Nr. 136 Niedziela, 15 czerwca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY i ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Rumuńskie przemiany.

Błyskawicznie szybko dokonało się przesilenie państwowe w Rumunji pozbawiające korony ośmioletniego króla Michała I na rzecz jego ojca Karola usuniętego od tronu mocą uchwały Zgromadzenia narodowego z dnia 4 stycznia 1926. Przewrót w Rumunji dokonał się łatwo, bardzo składnie i bardzo szybko. Ks. Karol przybył do Bukaresztu w piątek 6 b. m. późną nocą. W sobotę utworzył się gabinet pana Mironescu dla przeprowadzenia zmiany na tronie a już w niedzielę proklamowany został ks. Karol królem przez Zgromadzenie narodowe. Przewrót zatem musiał być przygotowany w szczegółach najdokładniej a społeczeństwo musiało go pragnąć. Inaczej niepodobna zrozumieć łatwości, z jaką się zmiana na tronie dokonała i szybkości wypadków.

Nowy król rumuński od lat wielu, bo już od roku 1918 głośny był w świecie z przygód romantycznych. Pierwszą jego „zbrodnią" było potajemne poślubienie ukochanej kobiety panny Lambrino. Uległ jednak wówczas naciskowi rodziców, rozstał się z żoną a w maju 1921 r. poślubił księżniczkę grecką Helenę. W ciągu następnych czterech lat zdołał sobie pozyskać wielką popularność wśród szerokich mas, jakoteż wśród armji. Stanął jawnie i energicznie do walki z reakcyjnem stronnictwem liberałów, owa niejako rumuńską endecją rządzącą dworem i państwem, trzymającą kraj w iście średniowiecznych warunkach.

Ulec jednak musiał kryzysowi dynastycznemu, jaki wybuchnął po śmierci króla Ferdynanda. Romans ks. Karola pałającego miłością ku pięknej pani Lupescu wywołał głębokie rozdźwięki w rodzinie królewskiej. Królowa matka Marja wymogła na umierającym małżonku potępienie dla zbyt kochliwego syna. Książę Karol został przymusowo rozwiedziony z legalną małżonką i pozbawiony praw do tronu.

Stronnictwo liberalne, które w pierwszym rzędzie spowodowało banicję ks. Karola i akt pozbawiający go korony, nie zdawało sobie jednak sprawy z olbrzymiej popularności wygnanego księcia wśród mas ludowych. Ks. Karol przez cały czas swego pobytu zagranicą utrzymywał stosunki z wpływowymi działaczami politycznymi w kraju. Z wyjątkiem liberałów wszyscy w mniejszym lub większym stopniu pragnęli jego powrotu. Rząd Maniu zachowywał w tej sprawie stanowisko raczej wyczekujące niż odmowne. Zmuszony ex officio do neutralności wobec walki stronnictw o księcia Karola, nieoficjalnie sprzyjał on ciągłemu z nim kontaktowi. Jasnem też było, że olbrzymia większość parlamentu powita z radością fakt dokonany. Chodziło raczej tylko o wybór odpowiedniej chwili.

I oto obecnie wybiła właściwa godzina. Powodzenie rządu Maniu zapewniające mu długie trwanie przy ste rze spowodowało zdwojoną akcję opozycji obawiającej się, że z każdym miesiącem maleją jej szanse powrotu do władzy. W ostatnich tygodniach mówiono nawet o tem, że liberali gotowi są na porozumienie się z królową Marją i wprowadzenie jej do Rady Regencyjnej za cenę dymisji gabinetu Maniu i oddania im władzy.

Królowej Marji rząd Maniu postanowił za żadną cenę nie dopuścić do władzy. Pewną pomoc w tej walce znalazł Maniu w matce małoletniego króla Michała, synowej królowej Marji, która odsunięta w cień przez teściową szukała silniejszej pozycji. Sytuacja zaostrzała się i rząd uznał że czas najwyższy, na rozcięcie zacieśniającego się coraz silniej gordyjskiego węzła. Miał niem być i stał się też powrót ks. Karola.

Dzień, w którym książę Karol po pięcioletnim pobycie zagranicą powrócił do kraju, uważać należy za początek nowej ery w życiu powojennej Rumunji. Z chwilą proklamowania ks. Karola królem Rumunji, władza, która dotychczas spoczywała w rękach trzech członków Rady Regencyjnej, skoncentrowaną została po raz pierwszy od pięciu lat ponownie w rękach jednego człowieka. W kołach politycznych Bukaresztu fakt ten podkreśla się z zadowoleniem, gdyż przy jak najbardziej daleko nawet idącej jednolitości Rady Regencyjnej, była ona mimo wszystko zawsze tylko zwierciadłem poglądów trzech osób. Konieczność skoncentrowania najwyższej władzy w państwie w rękach jednej osobistości stawała się w Rumunji coraz bardziej palącą i w rezultacie doprowadziła do proklamowania ks. Karola królem rumuńskim.

Od chwili zgonu króla Ferdynanda sytuacja polityczna w Rumunji znajdowała się w stadjum równowagi niestałej. Obawiać się więc było można, iż rozwiązanie tej niewyraźnej sytuacji pociągnie za sobą ze wszech miar niepożądane dla naszej sojuszniczki a może nawet dla pokoju w Europie południowo-wschodniej komplikacje. Na szczęście stało się inaczej. Intronizacja Karola II odbyła się bez żadnych wstrząsów. Nowego monarchę naród witał owacyjnie.

Jest w tem niewątpliwie poza radością z powodu powrotu do kraju i objęcia tronu przez księcia, który zawsze cieszył się wśród najszerszych warstw narodu wielką popularnością, i uczucie uspokojenia. Wszyscy rozumieją, że w chwili obecnej kończy się okres zaniepokojenia, że przyszłość z tej strony przynajmniej nie może przynieść żadnych niespodzianek.

W stosunku do Polski żadnych zmian istniejącej polityki przymierza i współdziałania poza dalszem jej zacieśnieniem przewidywać nie należy, a to jest miarodajnem dla życzliwego przyjęcia rumuńskich przemian przez opinję publiczną Polski. Witamy więc serdecznie powrót króla Karola i życzymy Monarsze zaprzyjaźnionego z Polską narodu szczęśliwego panowania dla dobra i rozkwitu Rumunji.

Z ostatniej chwili.

Wyjazd P. Prezydenta Rzplitej na Wileńszczyznę.

Warszawa, 14 czerwca. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym w godzinach rannych do Wilna na objazd tamt. Województwa. W podróży towarzyszą Głowie Państwa szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, zastępca szefa gabinetu wojskowego ppułk. Fyda, oraz adjutanci przyboczni: major Jurgielewicz, kapitan Suszyński i kapitan Górski.

Gabinet rumuński utworzony.

Bukareszt, 14 czerwca. (PAT.) Utworzony został nowy gabinet w składzie następującym: Prezes Rady ministrów Maniu. Sprawy zagr. Mironescu, sprawy wewnętrzne Vaida Voewod rolnictwo Michalake, roboty publiczne i komunikacja Manoilescu, finanse Popovici, oświata i wyznania religijne Costacesco, sprawy wojskowe Condescu, handel i przemysł Madgearu, sprawiedliwość Junjan, praca Halippa.

Wczoraj o godz. 23 członkowie nowego gabinetu złożyli przysięgę. Podsekretarze stanu mianowani będą później. Dziś rano odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ministrów, popołudniu zaś gabinet przedstawi się parlamentowi.

Wiedeń, 14 czerwca. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, iż z 11-tu członków nowego rządu pięciu jest zaranistami, sześciu zaś nacjonalistami.

Wiedeń, 14 czerwca. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Dziś ma się odbyć na Zamku królewskim zebranie familijne, na którem nastąpić ma pojednanie się królowej Heleny z królem. Królowa Helena zaniechała dalszego swego odmownego stanowiska pod wpływem siostry, b. królowej greckiej, Elżbiety. Ponadto najwyższy dostojnik Kościoła prawosławnego oświadczył, że Kościół nie uznał rozwodu pary królewskiej. Koronacja króla nastąpić ma w jesieni prawdopodobnie we wrześniu w Alba Julja.

Telegram prezydjum m. Lwowa do Min. Robót Publicznych Matakiewicza.

Warszawa, 14 czerwca. (PAT.) Minister Robót Publicznych otrzymał w dniu 14 bm. telegram następującej treści:

Obejmując urzędowanie jako nowe prezydjum m. Lwowa, przesyłamy wyrazy czci i zwracamy się do p. Ministra jako b. członka zarządu miasta i jego opiekuna z prośbą o dalsze orędownictwo wobec Rządu w sprawach miasta.

Podpisani: Prezydent Brzozowski, wiceprezydenci: Chajes, Irzyk, Kolbuszowski, Kubala.

Wielki pożar w Tomaszowie.

Łódź, 14 czerwca. (PAT.) Wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem w Tomaszowie wybuchł pożar w domu przy ul. Matejki. Pożar rozszerzył się z wielką szybkością. Gdy przybyła straż pożarna, dom spłonął już prawie całkowicie. W czasie pożaru rozgrywały się przerażające sceny. Rodzice, trzymając na rękach dzieci, wyskakiwali z okien. Straż pożarna wszczęła energiczną akcję, gdy nagle rozległy się wybuchy. Wszyscy zmuszeni byli cofnąć się od płonącego domu. Jak się okazało, mieszkający w tym domu policjant schował w swem mieszkaniu pewien zapas amunicji. Ofiarą pożaru padło 11 osób poparzonych, z których trzy zmarło. Policja prowadzi dochodzenia w celu ustalenia przyczyny wybuchu katastrofalnego pożaru.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. — Nr. 16855, 20740.
5.000 zł. — Nr. 89358.
2.000 zł. — Nr. 108374, 140054.
1.000 zł. — Nr. 106416, 147138, 23058, 41334.
500 zł. — Nr. 6517, 165339, 173448, 52551, 59923, 105515, 133104, 152277.

Min. Grandi w Budapeszcie.

Budapeszt, 13 czerwca. (PAT). Minister spraw zagr. Italji Grandi przybył dziś wieczorem do Budapesztu. Minister pozostanie w Budapeszcie przez jeden dzień i odbędzie narady z członkami rządu węgierskiego. Na cześć ministra Grandiego, premier węgierski hr. Bethlen wydał dziś wieczorem obiad na 40 osób. Jutro popołudniu minister Grandi uda się do Wiednia.

Dodatni bilans handlowy.

Warszawa, 13 czerwca. (PAT). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy Polski łącznie z Wolnem m. Gdańskiem przedstawia się, jak następuje: Przywieziono w maju 296.021 tonn, wartości 196,700.000 zł., wywieziono 1,432.332 tonny, wartości 199.201.000 zł. Stąd saldo dodatnie wynosi 2,501.000 zł.

Sytuacja w Indjach.

Peszawar, 13 czerwca. (PAT). Sąd wojenny w Abbottabad wydał wyrok w sprawie 17 żołnierzy z pułkownikiem Garhwalem, oskarżonych o niezastosowanie się do rozkazów wydanych w czasie rozruchów w Peszawar. Jeden z oskarżonych został skazany na wieczystą deportację, 1 na 15 lat więzienia, inni zaś na kary od 3—10 lat ciężkiego więzienia.

Poona, 13 czerwca. (PAT.) Władze wojskowe otrzymały z Bombaju terminowy telegram z żądaniem natychmiastowego wysłania do Bombaju piechoty w liczbie co najmniej 500 ludzi. Do innych ośrodków nadeszły również depesze z żądaniem spiesznego wysłania oddziałów wojskowych do Bombaju.

Co mówi litewski uczony o Wileńszczyźnie?

Przed kilku dniami w sali Uniwersytetu litewskiego prof. Paksztas wygłosił odczyt o swych wrażeniach z pobytu w Wileńszczyźnie. Prelegent zaznaczył, iż nie uważa za słuszne umniejszać coś z zasług kulturalnych i potęgi przeciwnika Litwy — Polski, uważa bowiem, iż błędna ocena sił przeciwnika byłaby największym błędem ze strony Litwy.

Przechodząc do omówienia sytuacji w Wileńszczyźnie, prelegent zaznaczył, iż narodowo kraj ten jest dzisiaj Litwie obcy, jakkolwiek niezupełnie jeszcze wynarodowiony.

O przeszłości litewskiej Wileńszczyzny świadczą nazwiska litewskie mieszkańców oraz nazwy miejscowości. Co myśli społeczeństwo Wileńszczyzny — trudno określić. Wśród ludności przeważa element narodowo t. zw. tutejszy, czyli bez wyraźnego zróżniczkowania narodowościowego. Słowo „tutejszy" odnosi się nietylko do poszczególnych osób, lecz i do całych mas. Nazwa ta obejmuje nietylko masy niewykształcone, lecz nawet inteligencję.

Znaczny odłam inteligencji polskiej w Wilnie interesuje się żywo życiem kulturalnem Litwy, czyta gazety „Rytas" i pismo „Zidynis". Co się tyczy odzyskania Wileńszczyzny przez Litwę, to, zdaniem niektórych osób, przychylnie patrzących na Litwę, może ono nastąpić tylko drogą walki kulturalnej. Jeżeli Litwa przewyższy kulturalnie Polskę, wtedy element „tutejszy" w Wileńszczyźnie może skierować swą orjentację w stronę Litwy. Polacy oceniają doniosłość pracy kulturalnej w Wileńszczyźnie. Wprowadzili już 7-letnie nauczanie początkowe, posiadają dwadzieścia kilka doskonale postawionych gimnazjów, wśród których dwa są w Wilnie prowadzone w języku francuskim. Jakkolwiek sytuacja ekonomiczna Wileńszczyzny jest ogromnie trudna, to jednak w wielu wsiach spotyka się śliczne, dwupiętrowe, murowane gmachy szkół początkowych. Uniwersytet Wileński ma charakter narodowy, patrjotyczny, co ma ogromne znaczenie w walce kulturalnej. Polacy są gorącymi patrjotami, cechuje ich głębokie uczucie narodowe i w tym rozwoju uczynili oni bardzo dużo.

Sytuacja ekonomiczna Wileńszczyzny jest bardzo ciężka. W kraju słyszy się nieustanne narzekania na podatki oraz oczekiwanie otwarcia granicy z Litwą. Gdy w Genewie zniesiono stan wojenny między Polską a Litwą, mieszkańcy Wileńszczyzny na chwilę mieli nadzieję, że sytuacja ich ulegnie zmianie.

Co się tyczy sytuacji narodowościowej w Wileńszczyźnie, to wynaradawianie postępuje tu szybko. Pierwsi wynaradawiają się tu Białorusini i Polacy twierdzą, że po kilkunastu latach Białorusinów w Wileńszczyźnie już nie będzie. Drobniejsze osady litewskie również szybko się wynaradawiają, element litewski bohatersko trwa tylko w bardziej zwartych masach, np. koło Święcian. Proces wynaradawiania się Litwinów wileńskich odbywa się bardzo ciekawą drogą. Litwini mianowicie naprzód poddają się kulturze Białorusinów, potem dopiero polonizują się. Zjawisko to można wytłumaczyć tylko ogromną biernością umysłową ludności litewskiej, która w chwili krytycznej stara się zająć najniższe stanowisko społeczne, wyrzec się wszelkiej idei, większej myśli i wegetować w jaknajprostszych warunkach, żyć, jak w Wileńszczyźnie powiadają — „po prostemu". Ten objaw psychologiczny cechuje nietylko Litwinów wileńskich, lecz także i w naszem państwie, na wiele bowiem spraw, jak np. na wychowanie szkolne, patrzy się u nas często „po prostemu", obawiając się nadprodukcji inteligencji.

Reasumując swe wrażenia, prelegent zaznaczył, iż kulturalnie Polska zdziałała więcej, niż Litwa, ekonomicznie zaś lepiej się sytuacja przedstawia na Litwie. Litwa np. stosunkowo więcej ma mleczarń, więcej produkuje płodów rolnych na eksport.

H. R.

Dalsza rozbudowa Gdyni.

Warszawa, 13 czerwca. (P. A. T.). Onegdaj podpisana została przez Ministra Przemysłu i Handlu umowa na wykonywanie dalszych robót drugiego okresu rozbudowy portu w Gdyni z polską grupą przedsiębiorstw budowlanych. Umowa obejmuje szereg poważniejszych robót — budowę molo południowego, nadbrzeży przy basenie Prezydenta i basenie żeglugowym, brukowanie dróg portowych oraz budowę przejścia ulicy pod torami prowadzącemi do portu, na łączną sumę z górą 9 miljn. zł. Roboty zakrojone są na okres 4-letni i mają być zakończone w połowie 1934 r. Podpisanie umowy z polską grupą należy podkreślić jako dodatni fakt współudziału poważniejszych firm budowlanych polskich w budowie portu gdyńskiego, o odpowiednie przygotowanie których do robót portowo-budowlanych oraz o wprowadzenie ich na teren Gdyni, Ministerstwo **Przemysłu i Handlu** zabiegało w ciągu dłuższego czasu.

Maniu tworzy gabinet.

Wiedeń, 13 czerwca. (PAT.) W. B. K. donosi z Bukaresztu: Dziś w południe król przyjął b. prezesa Rady ministrów Maniu i powierzył mu misję tworzenia rządu. Maniu po audjencji oświadczył, że otrzymał od króla misję utworzenia rządu partyjnego. Po południu przedłoży Maniu królowi listę członków nowego rządu.

Bukareszt, 13 czerwca. (PAT.) Król przyjął na audjencji nuncjusza apostolskiego Ange Maria Dolci, który powiadomił go o otrzymaniu z Watykanu następującej depeszy: Wasza Ekscelencja upoważniona jest do zwrócenia się z prośbą o audjencję w celu złożenia podziękowań za zawiadomienie za pośrednictwem ministra Comnene o szczęśliwem wydarzeniu wstąpienia króla Karola na tron rumuński i wyrażenia królowi uczuć żywej radości, jaką odczuwa Ojciec św. oraz Jego ojcowskich życzeń szczęśliwego panowania Jego Królewskiej Mości i pomyślności dla szlachetnego narodu rumuńskiego. Depeszę podpisał kardynał Pacelli.

Cztery zamachy bombowe w Jugosławji.

Wiedeń, 13 czerwca. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Niszu:

Wczoraj o godz. 9 wieczorem eksplodowała w poczekalni trzeciej klasy dworca kolejowego maszyna piekielna, ukryta za piecem. Skutkiem eksplozji został zabity weterynarz Rankovic, 2 żołnierzy zostało ciężko rannych, a jedna uczennica gimnazjum doznała poranień. O godz. 11 w nocy eksplodowała na terze kolejowym linji Nisz-Pirot na 900 m przed dworcem druga maszyna piekielna w chwili, kiedy nadjeżdżał pociąg pośpieszny z miejscowości Pirot. Ponadto odkryto trzecią maszynę piekielną wagi półtora kilograma, która również eksplodowała w chwili, kiedy chciano ją zdemontować. O godz. 3 nad ranem eksplodowała czwarta maszyna piekielna, ukryta w piasku na peryferjach miasta. Eksplozje tych trzech ostatnich maszyn nie wyrządziły żadnych szkód.

Minister Zaleski o Paneuropie.

Kraków, 14 czerwca. (PAT.) Staraniem Klubu Społecznego odbyło się wczoraj wieczorem w sali Kasyna oficerskiego bardzo liczne zebranie, zwołane dla celów propagandy idei Paneuropy. Zebranie zaszczycił swoją obecnością Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski, który powitany owacyjnie oklaskami, powiedział m. in.: Nie jest moim zamiarem ocena samego projektu. Pragnąłbym jedynie podzielić się z Państwem kilku uwagami, które mi się nasunęły. Niewątpliwie projekt ten odpowiada dwom głębokim potrzebom narodów Europy: potrzebie pokoju i potrzebie dobrobytu. Projekt p. Brianda staje się coraz możliwszym do zrealizowania, ale musimy sobie zdać sprawę z tego, że wiele pracy, wiele trudności istnieje na drodze prowadzącej do federacji europejskiej. Jedną z nich, to chęć szybkiej realizacji unji europejskiej. Najrealniejsza idea musi dojrzeć, a na to trzeba czasu. Drugą przeszkodą jest niewątpliwie wyraźne dążenie niektórych państw do hegemonji ekonomicznej na naszym kontynencie. Porozumienie europejskie możliwe jest jedynie na podstawie absolutnego poszanowania interesów ekonomicznych wszystkich gospodarstw narodowych. Unja albo będzie sprawiedliwa, albo nie będzie jej wcale. Trzecią rafą podwodną, o którą rozbić się może kruchy traktat Unji, są manifestujące się w pewnych krajach tendencje do zużytkowania wielkiej idei porozumienia ludów dla celów politycznych, czysto politycznych. Nie obcemi są niewątpliwie Szanownemu Państwu liczne enuncjacje niektórych organów prasy i polityków, którzy jako warunek realizacji projektu Brianda, wysuwają rzekomą konieczność rewizji traktatów pokojowych. Otóż chyba każdy rozumie, że takie stawianie kwestji, jest zwykłem i prostem torpedowaniem całego projektu. Wszelka organizacja Europy musi się oprzeć na istniejącym stanie rzeczy w Europie. Tylko w ramach obecnego systemu europejskiego można myśleć o zrealizowaniu lepszego współżycia narodów w Europie.

Są to trudności poważne i niebezpieczeństwa znaczne. Ale z całą pewnością twierdzić można, że są one znane tak doświadczonemu, tak wytrawnemu politykowi, jakim jest p. Briand. To też, jeśli ten zasłużony na niwie pacyfikacji świata mąż zdecydował się rzecz tę postawić na porządku dziennym spraw będących pod dyskusją, to zapewne dlatego, że liczył się on z możliwością pewnego powodzenia. My, Polacy, musimy sobie powiedzieć, że ponieważ z projektu p. Brianda mogą wyniknąć błogosławione skutki dla Europy, a nawet dla całej ludzkości, dlatego zgodnie z naszą tradycją i naszym obowiązkiem szczerze i uczciwie pracować będziemy nad realizacją tego projektu, z góry jednak również szczerze i otwarcie uprzedzając, że nie zgodzimy się nigdy na to, aby miał on być używany na naszą niekorzyść, tak samo, jak my nie mamy najmniejszego zamiaru wyzyskiwania go dla innych celów, jak dla ogólnego dobra.

Po przemówieniu p. Ministra, wygłosił p. Aleksander Lednicki odczyt p. t. „Idea Paneuropy w obecnej fazie rozwoju", przedstawiając na tle historycznem znaczenie idei Paneuropy dla pokoju światowego.

Oryginalny testament.

Bergamo, 13 czerwca. (PAT). Niewątpliwie najbardziej oryginalnym testamentem jest ten, który został ostatnio jeden z obywateli miasta piszący swoje dyspozycje kredą na drzwiach własnego mieszkania. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że zmarły powróciwszy do domu z przechadzki, zaskoczony jakąś nagłą słabością nie znalazłszy pod ręką papieru i atramentu postanowił spisać ostatnią wolę kredą na drzwiach apartamentu przez siebie zajmowanego. Drzwi te zostały obecnie przeniesione do archiwum notarjatu. Testament został uznany, jako ważny i obowiązujący.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 14 czerwca 1930.

OBWIESZCZENIE
Ministra Spraw Wewnętrznych
z dnia 31 maja 1930 r.
w sprawie zmiany nazwy gminy **Sokoliki w powiecie turczańskim, województwie stanisławowskiem.**

Niniejszem zmieniam nazwę gminy Sokoliki w powiecie turczańskim, Województwie stanisławowskiem, na „Sokoliki Górskie".

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Henryk Józewski.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 4 czerwca 1930 roku zamianował profesora nadzwyczajnego Politechniki Lwowskiej, inż. Aleksandra Kozikowskiego — profesorem zwyczajnym ochrony lasu na Wydziale Rolniczo - Lasowym tejże Politechniki.

(„Monitor Polski" Nr. 134, z dnia 12 czerwca 1930 r.).

PRZENIESIENIA ZE SZKÓŁ POWSZECHNYCH DO SEMINARJÓW.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniósł z dniem 1 kwietnia 1930 r. na własne prośby p. Jadwigę Wójcikównę, nauczycielkę szkoły ćwiczeń bez oznaczenia miejsca służbowego na stanowisko nauczycielki III. Państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie i p. Kazimierę Skwarczyńską, nauczycielkę publ. szk. powsz. w Brodach na stanowisko nauczycielki Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego żeńskiego w Stanisławowie.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło z dniem 1 kwietnia 1930 r. na własne prośby w obrębie powiatu Drohobycz p. Janinę Skałecką, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Modryczu, do 7-kl. publ. szk. powsz. im. Kołłątaja w Drohobyczu, p. Helenę Piotrowską, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Wadowicach do 7-kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. Kr. Jadwigi w Drohobyczu i p. Krystynę Rogoszewską, nauczycielkę 1-kl. publ. szk. powsz. w Majdanie do 2-kl. publ. szk. powsz. w Modryczu. Nadto z dniem 1 sierpnia 1930 r. na własną prośbę p. Marję Dobjaszową, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. pow. w Reczpolu, powiatu Przemyśl do 3-kl. publ. szk. powsz. w Stubnie, powiatu Przemyśl.

Rada Szkolna Powiatowa w Kosowie przeniosła z dniem 1 kwietnia 1930 r. na własną prośbę p. Tadeusza Jurkowskiego, nauczyciela 2-kl. publ. szk. powsz. w Roztokach do 7-kl. publ. szk. powsz. męskiej w Kosowie.

Jak książę Karol odbył swą podróż do Rumunji?

Szofer Nicolo. — Tajemnicza depesza. — Udekorowany szofer.

Pisma rumuńskie podają następujące, niezmiernie ciekawe szczegóły podróży księcia Karola z Francji do Bukaresztu.

Najtrudniejszą rzeczą w Paryżu było wyrobienie dla księcia paszportu i wiz przejazdowych. Rozwiązanie tego wielce skomplikowanego problemu wziął na siebie kapitan Pop, członek rumuńskiej misji lotniczej w Paryżu. Kapitan Pop stwierdził z łatwością, że niektórzy urzędnicy paryskiego poselstwa rumuńskiego są przeciwni powrotowi Karola do Rumunji, postanowił więc otrzymać dla księcia paszport podstępem. Po krótkim namyśle polecił szoferowi rumuńskiego attaché wojskowego w Paryżu, Eugenjuszowi Nicolo, zwrócić się do poselstwa z prośbą o wystawienie mu paszportu na wyjazd do Rumunji. Poselstwo, nie podejrzewając nic złego, Nicoli żądany paszport wystawiło. Następnie paszport posłano do konsulatów państw, przez które prowadzi droga do Rumunji, z prośbą o wydanie szoferowi Nicoli wiz transytowych. Rzecz jasna, że nikt szoferowi rumuńskiego attaché wojskowego, pragnącemu udać się na urlop do kraju, trudności nie robił. Kiedy wszystkie wizy były załatwione, fotografję szofera z paszportu usunięto, a na jej miejscu nalepiono fotografję księcia Karola. Zdawało się, że wszystko jest w jaknajlepszym porządku. Niestety jednak przy przeglądaniu „spreparowanego“ już paszportu kapitan Pop ku niemałemu swemu zdumieniu spostrzegł, że w pośpiechu zapomniano o wizie niemieckiej. O wyrwaniu fotografji nie mogło być mowy. Trzeba więc było zaryzykować. Kapitan Pop osobiście udał się do poselstwa niemieckiego, prosząc o wizę dla swego szofera. Urzędnik poselstwa wziął paszport do ręki i, — o zgrozo, — zaczął się bacznie przyglądać fotografji. Rezultat sumienności niemieckiego urzędnika był fatalny: księcia na fotografji poznano. Mimo to jednak pieczątkę wizową na paszporcie położono...

Książe Karol pierwszą część swej podróży (z Paryża do Monachjum) odbył koleją. W Monachjum na księcia czekał już samolot marki „Farman“, wypożyczony za 44.000 fr. w firmie „Sier. Service“. O godz. 7 rano aeroplan wystartował w Monachjum, biorąc kurs na Bukareszt przez Wiedeń, Budapeszt, Oradea i Cluj. Lot był dość uciążliwy przez wzgląd na niepomyślne warunki atmosferyczne. W pobliżu miasta Oradea wyczerpały się zapasy benzyny, wobec czego pilot postanowił wylądować. Uzupełnienie zapasów benzyny poszło gładko i aeroplan wkrótce wyruszył w dalszą drogę.

Przyjaciele księcia Karola otrzymali o wyjeździe obecnego króla z Paryża szyfrowaną depeszę treści następującej: „Przyjadę z całą rodziną — Cica“.

Zaznaczyć jeszcze tylko się godzi, że pilot, który prowadził samolot księcia Karola, natychmiast po przybyciu do Bukaresztu, udekorowany został przez księcia regenta Mikołaja, orderem Korony Rumuńskiej. C.

Pismo Premjera Sławka

do Marszałka Senatu Szymańskiego.

Warszawa, 13 czerwca. (P. A. T.). W dniu dzisiejszym Prezes Rady Min. Walery Sławek przesłał na ręce marszałka Senatu, prof. dr. Szymańskiego, następujące pismo:

Warszawa, dnia 13 czerwca 1930 r. Do Pana Marszałka Senatu Rzeczypospolitej w Warszawie. — Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta z dnia 13 czerwca 1930 r. w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu.

Jednocześnie nie mogę się powstrzymać od uczynienia uwagi, że motywy zawarte w piśmie z dnia 4 czerwca br., podpisanem przez 38 senatorów, zawierają niedopuszczalną i niewłaściwą krytykę aktu Pana Prezydenta z dnia 20 maja b. r., dotyczącego wyłącznie Sejmu.

Motywy te są tembardziej niewłaściwe, że pozostają w sprzeczności z literą i duchem Konstytucji i zawierają niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy powołanie się na dotychczasową praktykę prawno-konstytucyjną.

Zgodnie bowiem z Konstytucją z dnia 17 marca 1921 r. w brzmieniu noweli z dnia 2 sierpnia 1926 r., a mianowicie w myśl art. 25 ustawy ust. 3, zwołanie Sejmu na sesję nadzwyczajną może nastąpić według własnego uznania Prezydenta Rzeczypospolitej, a winno nastąpić na żądanie jednej trzeciej części ogółu posłów.

Przepis ten na mocy art. 37 Konstytucji stosuje się „odpowiednio także do Senatu względnie jego członków“.

Z wyraźnego przeto brzmienia obu tych artykułów wynika, że jeżeli Prezydent Rzplitej nie zamierza skorzystać z przysługującego Mu prawa inicjatywy, to do zwołania Senatu na sesję nadzwyczajną niezbędne jest zgłoszenie żądania, podpisanego przez odpowiednią liczbę senatorów, a nie posłów.

Zawarte przeto w piśmie posłów sejmowych z dnia 9 maja b. r. żądanie zwołania na sesję nadzwyczajną nietylko Sejmu, lecz i Senatu, było przekroczeniem uprawnień, służących Sejmowi, sprzecznem z zasadami Konstytucji.

Błędnem jest też mniemanie, że z ducha Konstytucji wypływa konieczność równoczesnego odbywania „sesji“ Sejmu i Senatu, bowiem Konstytucja zastrzega taką równoczesność w art. 36 ustawy ust. 2 tylko w stosunku do trwania „kadencji“, jako całkowitego okresu legislatywnego obu Izb. Również tok prac ustawodawczych konstytucyjnie i regulaminowo ustalony nie czyni koniecznem równoczesnego rozpoczynania obrad obu Izb, gdyż z natury rzeczy prace Senatu muszą być poprzedzone pracami Sejmu. Wreszcie powołanie się na dotychczasową praktykę prawnokonstytucyjną nie odpowiada rzeczywistości, gdyż, jak dotąd, zwoływanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu było dokonywane zawsze oddzielnem zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz właśnie na podstawie „oddzielnych“ pism Sejmu i Senatu w szczególności zaś w r. 1927, a mianowicie dnia 27 sierpnia ówcześni marszałkowie Sejmu i Senatu złożyli Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej pisma zaopatrzone wymaganą liczbą podpisów posłów i senatorów, domagające się zwołania Sejmu i Senatu.

Pan Prezydent zwołał sesję nadzwyczajną Sejmu zarządzeniem z dnia 6 września 1927 r., Senatu zaś — zarządzeniem z dnia 9 września 1927 r., przyczem termin zwołania Sejmu był oznaczony od dnia 13 września 1927 r., Senatu zaś — od dnia 22 września 1927 r. Ta dotychczasowa praktyka zgłaszania żądania oddzielnie przez posłów i oddzielnie przez senatorów, ustalona zresztą — jak już z powyższego wynika — przez sam Sejm i Senat, nie może być obecnie zmieniona na podstawie jednostronnego wytworzenia precedensu przez Sejm i z uszczerbkiem konstytucyjnie zastrzeżonych praw Senatu.

Prezes Rady Ministrów:

W. Sławek.

Zderzenie samolotów

Londyn, 13 czerwca. (PAT). Wczoraj w Upavon w hrabstwie Wiltshire zderzyły się ze sobą dwa samoloty wojskowe z eskadry królewskiej. Samoloty spadły ze znacznej wysokości i uległy całkowitemu zniszczeniu. Jeden z samolotów systemu Bulldog prowadził lord Malcolm Douglas Hamilton, trzeci syn księcia Hamiltona. Zdołał się on uratować, skacząc ze spadochronem. Inny aparat systemu Horsley prowadził sierżant Frederick O'Meara. Sierżant zginął w tej katastrofie, natomiast ocalał pasażer, znajdujący się w jego aparacie, niejaki Hagan, jeden z wybitniejszych lotników angielskich.

„Magja“.

Komedja fantastyczna w 3 aktach z prologiem K. G. Chestertona. Gościnny występ Juljusza Osterwy z zespołem „Reduty“. Teatr Wielki.

Lwów przeżywa znowu wielkie święto dobrej sztuki i prawdziwych artystów. Chesterton i Osterwa połączyli się i wyczarowują ze sceny prawdziwą Magję słowa i gry, natchnienia i umiejętności.

Trzeba takich czarodziejów, jak ci dwaj, aby zaryzykować w współczesnym teatrze, przed współczesną publicznością sztukę, której podstawą jest nadzmysłowość, wiara i cud. Kto chce przeżyć Magję Chestertona i zrozumieć jej sens, ten musi bodaj na tę jedną chwilę w teatrze — wierzyć. I to wierzyć naiwnie, głęboko, poprostu, wierzyć w Boga i djabła, w elfy i czarodziejów, w realnie istniejący świat istot wyższych, duchów dobra i zła, miłości i nienawiści, brzydoty i piękna.

Chesterton rozwinął w tej sztuce, którą przezornie nazwał „komedją fantastyczną“, swój ulubiony konflikt: rozumu i wiary. Siedm postaci tego dramatu przeprowadził przez giętką, świetną djalektycznie, skończoną konstrukcyjnie analizę wartości, jakie dają człowiekowi intelekt i intuicja. U jednych przeważa mózg: Morris i Doktor wierzą tylko w zmysły. Doktor wedle Darwina, Morris wedle nowoczesnej teorji materjalizmu i przyrodniczego światopoglądu. Patrycja i Nieznajomy — to przedstawiciele wiary, potęgi uczuciowej, intuicyjnej. Książę i Pastor usiłują pogodzić oba elementy: jeden przez dobroć serca i słabość dziedzicznie obciążonego umysłu, drugi — przez ograniczoność. Sekretarz, nie biorący w akcji żywszego udziału, reprezentuje przeciętne ustosunkowanie się ludzkości do obu elementów; spełnia drobiazgowo szare i obojętne czynności dnia, a w godzinie wstrząsu psychicznego, w zetknięciu z cudem — zamknie oczy i nie zechce ani drugich niepokoić swoją osobą, ani sam myśleć o doznanem wrażeniu.

Ci tak różni ludzie zebrali się w jednym domu, aby pokonać wiarę. Ateusz i pastor, doktor i kuglarz łączą się, by w rozegzaltowanej dziewczynie zabić wiarę w świat duchów. Lecz cóż się dzieje? Oto sztuka kuglarska, która miała „uleczyć z obłędu“ wierzącą kobietę — wprawia w obłęd bigota ateizmu — jej brata. Zachwianie niewiary okazuje się bardziej katastrofalne w skutkach, niż wydarcie wiary. Rozum jest słabszy, niż serce. Rozum potrzebuje dowodu, bez którego ginie i błądzi w ciemności; serce może uratować się po każdej porażce, gdyż ono zna tylko wiarę i dowodów na nic nie potrzebuje.

Morris, na widok zmienionego cudownie światła czerwonej latarni doktora, latarni oczywistości materjalnej, naukowej pewności zmysłów, warjuje, gdyż nie może znaleźć rozumowego wyjaśnienia tej zagadki.

Patrycja, gdy straci wiarę w elfy i w czarodzieja, uratuje się i odrodzi przez nową wiarę: w serce człowieka. Miłość uczyni ją podatną do wiary w magję prawdziwą, w cud sił nadprzyrodzonych, w wielkość ukochanego. A jej wiara udziela się widowni. Ta wiara jest potrzebna do szczęścia Patrycji, więc wierzymy i my, że kuglarz dowodzi legjonem duchów ciemnych, że światło przemienił posłuszny djabeł, a wyjaśnienia rozumowe tego cudu, dane tylko za kulisami, choremu jako kłamliwe lekarstwo rozumu, poczytujemy narówni z Patrycją za dobrotliwe, pobożne, miłosierne kłamstwo.

Kim jest ów tajemniczy Nieznajomy, który za cenę kłamstwa zdobywał chwilę szczęścia i który kuglarstwo tak przedziwnie z cudem połączył?

Czy to tylko zręczny kuglarz, czy istotnie człowiek, sprzymierzony z duchami? Czy jego opowieści o djabłach, jego płomiennej wiary nie obudziła dopiero miłość, przez którą z kuglarza stał się kapłanem magji?

Finezję tej czołowej, przepięknej, po ludzku cierpiącej, a do zjawy podobnej postaci, utrzymali do końca obaj wielcy artyści: Chesterton i Osterwa. Wielki i porywający w swojej nędzy życiowej był Nieznajomy, gdy wydzierano mu tajemnicę sztuk kuglarskich lub tajemnice jego strasznego życia. I wielki, prawdziwy i przekonywujący był jako czarodziej, w tej nieprawdopodobnej scenie dzisiejszego teatru, w scenie wypędzania djabłów. Wierzymy mu i wierzymy w jego ideę; oczarował dom księcia, teatr i ludzi współczesnych. Czyż można się dziwić, że oczarował i Patrycję, która teraz za szczęście sobie poczyta życie przy boku tego najbiedniejszego i najdziwniejszego człowieka?

W tej sztuce, niezwykle głębokiej, pięknej i subtelnej zamknął Chesterton tragedję współczesności: brak wiary. Wśród perypetyj akcji wydarł się krzyk skierowany w stronę oficjalnych przedstawicieli cudu, duchowości, wiary: w stronę duchowieństwa chrześcijańskiego. Zagubieni w argumentacjach, stracili duchowni talizman wiary, powierzony im przed wiekami. Ale ludzkość bez wiary żyć nie może. Gdy jej nie znajdzie u poświęconego źródła, rzuci się do źródeł ciemności, krzepić się będzie cudem czarodzieja, bo świat potrzebuje wiary w cud.

Z niedowiarkami rozprawił się Chesterton dziwnie mądrze i miłosiernie. Nie ludzi się, że ateusza może wiarą przekonać. Zostawia mu tę niewiarę, jak dziecinną zabawkę i pozwala podtrzymywać kruchą łupinkę rozumu ludzkiego kłamstwem — bo inaczej rozbije się na oceanie wszechświata.

Wychodzimy z teatru — wierzący. I jest to chyba najbardziej dowodny sukces sztuki autorskiej i aktorskiej. I zbyteczne już nawet pisać o doskonałości gry „Reduty“ — o tej prawdziwej magji Osterwy i jego bezimiennego — niestety — zespołu.

Dr. Jadwiga Gamska.

Zapomniana mogiła.

Wśród tysiąca zasłużonych orężnie synów Polski spoczywają na cmentarzu Łyczakowskim szczątki Stanisława Prus Szczepanowskiego, oficera Wojsk Polskich, który po upadku Powstania Listopadowego zamienił oręż na lutnię i przez długi szereg lat kilkudziesięciu rozsławiał jako mistrz tonów gitary i wiolonczeli imię Polski poza granicami ojczyzny. Zachwycona niezwykłą grą Szczepanowskiego zamianowała go królowa hiszpańska Izabela swoim nadwornym muzykiem. Otoczony aureolą przybył w latach 60-dziesiątych minionego stulecia do Lwowa i wystąpił z koncertem w sali ratuszowej.

Do dziś dnia nie wygasło w umyśle moim odniesione przez małego wówczas chłopaka, cudne wrażenie, jakie wywierała gra wirtuoza, a także wręcz szalony entuzjazm objawiany ze strony natłoczonej w sali i na galerjach publiczności.

Tęsknota za krajem ojczystym kazała mu spędzić resztki zasłużonego życia swojego we Lwowie, gdzie też złożył głowę do snu wiecznego 16 września 1877.

Mogiła i imię Szczepanowskiego poszły z biegiem lat przeszło 50 w zapomnienie, to też, gdy święcimy obecnie setną rocznicę Powstania Listopadowego, godziwą rzeczą odświeżyć i utrwalić w pamięci potomnych imię i ozdobić pomnikiem kurhan prawego syna Polski.

Powołane są do tego w pierwszym rzędzie Towarzystwa muzyczne i śpiewackie Lwowa, które zechcą bez wątpienia porozumieć się i wejść w styczność z Polskiem Towarzystwem Opieki nad Grobami Bohaterów i pozostałymi, jak przypuszczam, potomkami Szczepanowskiego.

Józef Białynia - Chołodecki.

Wystawa Krajobrazu polskiego.

W dziale turystyki krajowej M. W. K. T. przy poparciu Departamentu Sztuki W. R. i O. P. i wydatnem współdziałaniu Ministerstwa Robót Publicznych urządzona będzie wystawa obrazów krajobrazu polskiego, mająca na celu zapoznanie spodziewanych licznych gości zagranicznych z pięknością naszego pejzażu i wybitnemi działami tej gałęzi malarstwa polskiego.

Dyrekcja M. W. K. T. zwraca się z gorącym apelem do artystów polskich i właścicieli arcydzieł malarstwa polskiego o nadesłanie prac, zapraszając jednocześnie do komisji kwalifikującej Pp. Dyrektora Dep. Sztuki Min. W. R. i O. P. p. prof. Wł. Skoczylasa, prof. L. Wyczółkowskiego Poznań, prof. Ferdynanda Ruszczyca Wilno, prof. Wł. Jarockiego Kraków, Radcę Min. Robót Publicznych K. Łapińskiego, kier. art. prof. W. Jastrzębowskiego Warszawa, Prezesa Zw. Polskich art. grafików, prof. Fr. Siedleckiego Warszawa, red. Jana Kleczyńskiego Warszawa.

Dla przeprowadzenia akcji technicznej wyznaczono delegata M. W. K. T. p. red. Jerzego Guranowskiego Warszawa.

Poza wystawą obrazów urządzona będzie wystawa fotografji krajobrazu przy współudziale najwybitniejszych fachowców i amatorów. Bliższe szczegóły odnośnie działu fotografji podamy niebawem jak również poinformujemy o projektowanej w łączności z dwiema powyższemi, wystawie artystycznych pocztówek t. zw. widokówek.

Poświęcenie Domu Emigracyjnego.

W ramach „Tygodnia Emigranta" odbyły się dziś we Lwowie uroczystości, na które przybył z Warszawy przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej Minister Pracy i Opieki Społ. Prystor, dyr. Urzędu Emigracyjnego Nakoniecznikow, naczelnik wydz. dr. Durkacz, przedstawiciel M. S. Z. radca Mazurkiewicz, przedstawiciele pp. Wojewodów tarnopolskiego i stanisławowskiego i t. d.

P. Minister Prystor przybył z Warszawy pociągiem posp. o godz. 9.05. Na dworcu powitali p. Ministra: Wojewoda lwowski Gołuchowski, dow. O. K. gen. Popowicz, naczelnik Wydz. bezp. Rogowski, prezydent m. Brzozowski, starosta grodzki Klotz, kierownik Ekspozytury Urzędu Emigr. dr. Wyszyński, przedstawiciele organizacyj społeczno - emigracyjnych, kulturalno - oświatowych i t. d.

Z dworca udał się p. Minister do gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

O godz. 11-tej przedpoł. w Domu Emigracyjnym przy ul. Wiśniowieckich odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu. Na uroczystość tę przybył p. Minister Prystor oraz wyżej wymienieni przedstawiciele władz i instytucji. Aktu poświęcenia dokonał ks. Arcybiskup Metropolita Twardowski w asyście grecko - katolickiego biskupa ks. Budki, poczem nastąpiły przemówienia. Pierwszy przemówił ks. Arcybiskup Twardowski, poczem zabrał głos Minister Prystor, dziękując p. Wojewodzie Gołuchowskiemu oraz przedstawicielom organizacyj emigracyjnych i społecznych za inicjatywę wzniesienia gmachu. Wreszcie przemawiali: p. Wojewoda Gołuchowski, oraz prof. Siemiradzki. Po odczytaniu aktu erekcyjnego przez dr. Wyszyńskiego oficjalna część uroczystości została zakończona.

O godz. 18-tej w sali sesyjnej Urzędu Woj. odbędzie się konferencja społecznych towarzystw emigracyjnych, zespolonych w Radzie Międzystowarzyszeniowej z czynnikami rządowemi pod przewodnictwem Ministra Prystora.

O godz. 20-tej prezydent m. inż. Brzozowski podejmować będzie p. Ministra Prystora oraz przedstawicieli władz i społeczeństwa herbatką w salonach ratusza.

W niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się na zakończenie „Tygodnia Emigranta" uroczysta Akademja, w czasie której nastąpi uczczenie czterdziestolecia pracy prof. dr. Siemiradzkiego na niwie społecznej opieki nad emigrantami.

Walne Zgromadzenie
Polskiej Akademji Umiejętności.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Akademji Umiejętności, na które, prócz przedstawiciela Prezydenta Rzplitej — Ministra W. R. i O. P. dr. Czerwińskiego — przybyli z poza Krakowa członkowie Akademji: Abraham, Ćwikliński, Kleiner, Pawlikowski, Przychocki, Dembiński, Kochanowski, Piniński, Starzyński, Twardowski, Świętosławski i wielu innych.

Przewodniczył prezes prof. dr. K. Kostanecki, sprawozdanie składał generalny sekretarz prof. Kutrzeba. Najważniejszym faktem organizacyjnym w życiu Akademji w roku sprawozdawczym jest dokonanie połączenia dotychczasowej Akademji Nauk Lekarskich z Akademją Umiejętności. Akademja lekarska stanowić będzie obok trzech istniejących wydziałów, czwarty wydział lekarski. W sprawozdaniu podniósł prof. Kutrzeba fakt doniosły dla nauki polskiej, szczególnie zaś interesujący dla Lwowa, a mianowicie światowe znaczenie odkrycia prof. Weigla.

Akademja, rozporządzając od 1927 r. wielką darowizną ś. p. Pawła Tyszkowskiego, przeznaczała znaczne, bo 190.000 zł. wynoszące, sumy, na badania naukowe. „Nie poszły te kwoty na marne! Ogłoszone lub w druku będące rozprawy wykażą, że uczeni nasi osiągnęli już uwagi godne rezultaty. A wśród nich, jeden osiągnął takie, że imię jego zaliczone będzie wśród wielkich odkrywców i dobroczyńców ludzkości. Badania prof. Rudolfa Weigla nad tyfusem plamistym dobiegły kresu, tak, iż mógł osiągnięte wyniki ogłosić i można stwierdzić, że znalazł zapobiegawczą surowicę przeciw tej strasznej chorobie. Cześć należy się badaczowi, który pracę w tak ciężkich i niebezpiecznych dokonał warunkach. Akademja czuje się dumną, że przez udzielone mu w ostatnich latach subwencje z funduszu Tyszkowskiego, umożliwiła pomyślne tych badań dokończenie. Urzeczywistnia się myśl ofiarodawcy, by fundusz, przezeń Akademji przekazany, służył pracom, które przyniosą „ulgę cierpiącej ludzkości".

Przyjęci zostali następujący nowi członkowie:

I. Wydział filologiczny: I. Na członków czynnych krajowych: Włodzimierz Demetrykiewicz, prof. archeologji Uniw. Jagiell., Witold Klinger, prof. filologji klasycznej Uniw. w Poznaniu. II. Na członków korespondentów krajowych: Zdzisław Jachimecki, prof. historji muzyki Uniw. Jagiell., Władysław Tatarkiewicz, prof. filozofji Uniw. w Warszawie, Józef Ujejski, prof. historji literatury polskiej Uniw. w Warszawie.

II. Wydział historyczno - filozoficzny: I. Na członka czynnego krajowego: Stanisław Estreicher, prof. historji prawa zachodnio-europejskiego Uniw. Jagiell., I. Na członków korespondentów krajowych: Adam Krokiewicz, prof. filologji klasycznej Uniw. w Warszawie, Adam Skałkowski, prof. historji nowożytnej Uniw. w Poznaniu, Edward Taylor, prof. ekonomji polit. Uniw. w Poznaniu.

III. Wydział matematyczno - przyrodniczy: I. Na członków czynnych krajowych: Bolesław Hryniewiecki, prof. botaniki Uniw. w Warszawie, Konstanty Janicki, porf. zoologji Uniwersytetu w Warszawie, Konstantv Zakrzewski, prof. fizyki Uniw. Jagiell. II. Na członków korespondentów krajowych: Mieczysław Konopacki, prof. histologji i embrjologji Uniw. w Warszawie, Józef Trzebiński, prof. botaniki Uniw. w Wilnie.

IV. Wydział lekarski: Członkowie czynni krajowi: Karol Klecki, prof. patologji ogólnej i eksperymentalnej Uniwersytetu Jagiell., Rudolf Weigl, prof. biologji ogólnej Uniw. J. K. we Lwowie.

Nagrodę im. ś. p. Probusa Barczewskiego za dzieło „Handel i polityka handlowa Polski w XVI. wieku" otrzymał prof. Roman Rybarski. Nagrodę im. Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego z zakresu sztuki otrzymał Stanisław Szukalski. — Nagrodę konkursową z funduszu im. Fedorowicza za pracę „Łąki, polany i hale pasma babiogórskiego" otrzymał dr. Edward Ralski w kwocie 3.000 zł. Nagrodę z funduszu Tyszkowskiego (niekonkursową) otrzymał prof. Rudolf Weigl za wyniki badań naukowych nad tyfusem plamistym w kwocie zł. 10.000. Tematy na konkurs z funduszu Tyszkowskiego zostały przedłużone do końca r. 1931. Jako tematy na konkurs z funduszu Fedorowicza ogłoszono: 1) Analiza genetyczna jednej z rodzimych ras zwierząt domowych: 2) Zbadanie biometryczne ras jednego z polskich gatunków drzew leśnych. Termin do końca kwietnia 1931 r.

Uroczystości brzeżańskie.

Komitet Obchodu uroczystości jubileuszowych 400-lecia miasta Brzeżan i 125-lecia gimnazjum brzeżańskiego poczynił już daleko idące przygotowania, mające na celu ułatwić uczestnikom Zjazdu, przybycie przez uzyskanie zniżek kolejowych, — postarał się o dogodne kwatery i czyni starania, aby miłym gościom uprzyjemnić pobyt w Brzeżanach.

Karty uczestnictwa, uprawniające do korzystania z kwater i do udziału we wszystkich częściach programu i zniżki kolejowej, wydaje sekretarjat Magistratu Brzeżan w cenie po 20 zł. od osoby.

Członkowie rodzin uczestników Zjazdu i młodzież akademicka płacą za kartę uczestnictwa po 10 zł.

Termin zgłoszenia na ręce burmistrza miasta Brzeżan, Wiszniewskiego upływa 18 czerwca 1930 r.

Komitet zaprasza na tę uroczystość wszystkich b. profesorów i uczniów brzeżańskich, oraz tych, których z Brzeżanami łączą serdeczne wspomnienia, a zarazem prosi o rozpowszechnienie wiadomości o Zjeździe wśród Brzeżańczyków, do których komunikaty Komitetu, względnie zaproszenia osobiste, dotychczas nie dotarły.

KRONIKA

CZERWIEC 14 Sobota	KALENDARZ Rz.-kat. Bazylego Gr.-kat. Justyny Wschód słońca g 3 m 14 Zachód „ g 19 m 34 Długość dnia g 16 m 4

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 14 czerwca, o godz. 4 popoł.: „Rycerze Królewny" — w wykonaniu dziatwy szkoły powsz. w Dobromilu. Ceny popularne.

Sobota, 14 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Magja" — wyst. gośc. J. Osterwy.

Niedziela, 15 czerwca, o godz. 4 popoł.: „Ciotunia" — z zespołem „Reduty".

Niedziela, 15 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Magja" — wyst. J. Osterwy. Ceny popularne.

„Magja", dowcipna sztuka Chestertona ze znakomitym Juljuszem Osterwą, który z nieporównanem mistrzostwem kreuje rolę „kuglarza", na czele świetnego zespołu Reduty, grana będzie tylko dwa razy, dziś, w sobotę, dnia 14-go i jutro, w niedzielę, 15-go b. m. w Teatrze Wielkim. Przedstawienie to ze względu na nieprzeciętne walory sztuki, pełnej wykwintnego, błyskotliwego dowcipu i specyficznego, właściwego anglosaskiego humoru oraz na pełną kunsztu grę wielkiego mistrza sceny, Juljusza Osterwy, a w końcu na wykonanie całości, stojące na pierwszorzędnym poziomie, stanowi prawdziwie artystyczne przeżycie i powinno być widziane przez cały inteligentny Lwów.

„Ciotunia" Al. hr. Fredry w wykonaniu znakomitego zespołu Reduty wypełni dwie popołudniówki w Teatrze Wielkim dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę, dnia 15-go b. m. o godzinie 4-tej popołudniu. Ażeby dać możność młodzieży szkolnej oraz jak najszerszej publiczności ujrzenia tego arcydzieła rodzimej literatury, świetnie opracowanego przez artystów Reduty pod reżyserją najznakomitszego reżysera polskiego Juljusza Osterwy, dyrekcja Teatrów zniżyła ceny do minimum, w ten sposób, że już za 50 groszy można dostać bilet na to przedstawienie. Z powodu wyjazdu Reduty, „Ciotunia" więcej razy graną nie będzie.

TEATR MAŁY.

Sobota, 14 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Djabeł". Zniżki ważne.

Niedziela, 15 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Djabeł" — wyst. gośc. Lenczewskiego.

Poniedziałek, 16 czerwca, o godz. 8 w.: „Djabeł" — wyst. Lenczewskiego. Tani dzień, ceny zniżone.

„Djabeł", wesoła, wykwintna komedja Molnara, która zyskała sławę swemu autorowi i ściąga licznych widzów do Teatru Małego, którzy żywo oklaskują pomysłową grę artysty Teatru Narodowego Wł. Lenczewskiego, kreującego rolę tytułową, oraz jego partnerów pp. Czajkowską, Ładosiównę, Nyczównę, Zabielskiego i innych. Reżyserja niezwykle staranna p. Wł. Lenczewskiego.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Sobota, 12 w poł. po raz ostatni: „Opowieść o Herszlu z Ostropola". Ceny od 1 do 2 zł.

Sobota, 4 popoł.: „Dybuk" Anskiego. Ceny od 1—3 zł.

Sobota, 8.15 wiecz.: „Złodzieje" F. Bimka. Ceny od 1—3 zł.

Niedziela, 12 w południe: „Opowieść o Herszlu z Ostropola". Ceny od 1—3 zł.

Niedziela, 8.15 wiecz.: „Złodzieje" F. Bimka. Ceny od 1—3 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak z Montparnasu", oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Biały grzech".

CHIMERA: „Wiosenna parada".

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot" i „Niema szczęścia".

KOPERNIK: „Bebe i Ska" i „Górą kawalerski stan".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIEŃKA: Dźwiękowy film „Dzieje małżeńskie" i „Wesoły kawaler".

OAZA: „Ponad śnieg".

PALACE: „Przedślubny grzech" (dźwiękowy).

PAN: „Dziewczyna ze spelunki".

STYLOWY: „Hrabia Monte Christo".

NOWOOTWORZONY KINOTEATR „STYLOWY" WE LWOWIE PRZY UL. SZASZKIEWICZA 5 wyświetla obecnie program p. t. „HRABIA MONTE CHRISTO" (dwie serje razem). Sala obszerna — Co tygodnia zmiana programu. Ceny bardzo przystępne.

Zarząd Bursy Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie (ulica Sobińskiego 15) ogłasza, że od 1 września br. będzie wolnych kilkadziesiąt miejsc dla uczniów szkół średnich, przemysłowych i handlowych i terminatorów. Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne i szczepienia ospy, składać należy na ręce Dyrekcji w terminie do 30 czerwca br. Warunki przyjęcia: 1) ukończony 10, a nieprzekroczony 18 rok życia, 2) narodowość polska, 3) dobry postęp w nauce. Opłata miesięczna wynosi 80 zł., wpisowe jednorazowo 17 zł., datek na Bratnią Pomoc 2 zł. Zarząd zastrzega sobie prawo podwyższenia opłaty. Zniżek w pierwszym roku nie udziela się. Podania bez załączników nie będą rozpatrywane. Przyjęci uczniowie muszą poddać się badaniu lekarza Zakładu. O potrzebnem wyposażeniu w pościel i bieliznę zawiadomi Dyrekcja interesowanego po załatwieniu podania.

Sekcja Akademicka I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu. W związku z organizacją Kongresu, Komitet Organizacyjny podaje do wiadomości, że **koszty pobytu w Poznaniu, dla Akademików** wyniosą około 6 zł. dziennie, w tem obiady i kolacje w Kuchni Akademickiej (Wały Leszczyńskiego 6) po 1 zł., noclegi dla Kolegów w nowym Domu Akademickim (Wały Leszczyńskiego 6) po 3 zł., dla Koleżanek u SS. Urszulanek (Wały Leszczyńskiego). Koszty utrzymania zostaną prawdopodobnie jeszcze obniżone. Uczestnikom Kongresu, jadącym z wspólną wycieczkę akademicką, przysługiwać będzie 50% zniżka kolejowa do Poznania i z powrotem.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 16 bm. o godz. 18 w lokalu Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9 odbędzie się staraniem Oddziału Lwowskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich odczyt p. inż. Łukasza Dorosza pt. „O radjotechnice".

Walne Zgromadzenie Tow. Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół" we Lwowie odbędzie się 22 bm. o godzinie 10 rano w lokalu własnym, mieszczącym się w budynku restauracyjnym ogrodu Kościuszki, I piętro.

Loterję fantową urządza w niedzielę, 15 bm. w ogrodzie restauracji „Pohulanka" Org. nar. IV. Dochód na cele Ochronki. Początek o godz. 4-tej. Wstęp wolny.

Miejski Zakład badania środków żywności przeprowadził w maju b. r. 1969 analiz, z czego 71 spraw oddano sądowi. Na 683 prób mleka w 37 wypadkach znaleziono mleko zbierane, a w trzech zbadano dodatek wody od 3 do 13%. Na 91 prób śmietany w 16 wypadkach znaleziono dodatek mleka zsiadłego. Jakość masła w maju polepszyła się, gdyż na 190 prób tylko w trzech wypadkach znaleziono dodatek margaryny. Podczas badań napotkano smalec bardzo umiejętnie sporządzony ze stearyny bawełnianej i tłuszczu kokosowego. Chleb badano 14 razy, i w czterech bochenkach znaleziono robaki, kawałki błota, szmaty itp. Wyroby cukiernicze nie dały powodu do kwestjonwania. Na 25 badanych lemoniad w czterech wypadkach znaleziono brud, w dwóch wypadkach znaleziono soki sporządzone z cukru, barwika i sztucznych esencji. W handlu winem widoczna jest znaczna poprawa. Na 52 próby artykułów korzennych, w trzech wypadkach znaleziono w cynamonie dodatek łup kakaowych. Należy zaznaczyć, że Zakład badania stwierdził we wszystkich artykułach znaczną poprawę. Wodę badano 41 razy i nie znaleziono żadnej zmiany.

Na intencję prac Rady Miejskiej. Wczoraj rano w kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję prac Tymczasowej Rady miejskiej. Mszę św. odprawił członek Rady miejskiej ks. prof. dr. Szydelski, do Mszy zaś służył sen. Thullie. W nabożeństwie wzięli udział: Prezydent inż. Brzozowski z wiceprezydentami, grono radnych miejskich i urzędnicy Magistratu z naczelnikiem Wydziału prezydj. Woleńskim.

Prezydent miasta inż. Brzozowski z wiceprezydentami Irzykiem, Chajesem, inż. Kolbuszowskim i dr. Kubalą oraz sekretarzem Adamowiczem złożyli wczoraj wizytę Prezydentowi Józefowi Neumannowi w jego mieszkaniu, następnie Wicewojewodzie Dr. Jajanowskiemu i naczelnikom Wydziałów Województwa. W następnych dniach Prezydjum miasta złoży wizytę arcypasterzom, duchowieństwu, oraz naczelnikom władz i instytucji.

Skwer na pl. Trybunalskim. W najbliższych dniach pomnik hetmana Jabłonowskiego, stojący dziś na Wałach Hetmańskich przeniesiony zostanie na pl. Trybunalski, gdzie ustawiony będzie na tle nowo urządzonego pięknego skweru. — Jak wiadomo pomnik ten stał dawniej w podwórzu O. O. Jezuitów, w których kościele spoczywają zwłoki Hetmana. Pomnik ogrodzony będzie kamiennemi słupami i łańcuchami, znajdującemi się dotychczas koło Banku Hipotecznego. Dzięki przychylnemu stanowisku Dyrekcji Banku Hipotecznego, a zwłaszcza dyr. Horowitza i dr. Boziewicza — miasto uzyskało te słupy bezpłatnie, jakoteż grunt okolony temi słupami, który sprawiał miastu wiele kłopotu, gdyż nie można było bez tego gruntu przeprowadzić należycie regulacji ul. Akademickiej koło Banku Hipotecznego. Po usunięciu słupów i ułożeniu nowych chodników — ul. Akademicka w tem miejscu zostanie znacznie rozszerzona, a komunikacja kołowa bardzo ożywiona, uregulowana.

Akademja ku czci św. Emeryka we Lwowie. W roku bież. obchodzi naród węgierski 900-ną rocznicę śmierci św. Emeryka patrona młodzieży węgierskiej. Święty Emeryk był spokrewniony z naszymi królami, a mianowicie babka jego Adelajda miała być córką Mieszka I., a siostrą Bolesława Chrobrego, według innej zaś wersji żona jego była córką Mieszka II. W czasie pobytu w Polsce w Łysej Górze zbudował św. Emeryk klasztor Świętokrzyski, gdzie w pięknym relikwiarzu złożył cząstkę Krzyża św. Celem uczczenia tego Świętego i u nas, urządza Towarzystwo im. Piotra Skargi 14 bm. o godz. 7 wiecz. w ratuszu uroczystą Akademję z odczytem o katolicyzmie na Węgrzech, który po polsku wygłosi prof. Adrian Divèky z Budapesztu, oraz z produkcjami wokalnemi i muzycznemi. Wstęp na Akademję bezpłatny za zaproszeniami, które można otrzymać w Towarzystwie im. Piotra Skargi pl. Trybunalski l. 2, lub też w konsulacie węgierskim, ul. Łyczakowska l. 3.

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces.

Wczoraj zeznawali wywiadowca Zygmunt Ogrodnik, na którego, jak wiadomo, planowany był zamach, oraz wywiadowca Roman Chrzanowski. Zeznania ostatniego świadka, bardzo szczegółowe i logiczne, wypadły dla oskarżonych druzgocąco. Rozsnuł on przed trybunałem i ławą przysięgłych rozwój całej sprawy od jej zacząków do chwili wykonania zamachów. Stwierdził kłamliwość zeznań oskarżonych, których zachowanie się wciągu śledztwa i w sali sądowej stoi na dwu przeciwnych biegunach. Dorzucił nowe szczegóły do projektowanego przez nich zamachu na karetkę pocztową, przewożącą pieniądze ze Lwowa dla fabryki tytoniu w Winnikach. Prokurator zdobył więc wczoraj sporo danych, stwierdzających wygotowany przezeń akt oskarżenia; sytuacja obrony pogorszyła się znacznie.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZNOWU DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Dziś około godz. 5 rano na wzgórzach od strony ul. Pełczyńskiej niejaki Jan Okoń, student med., zamieszkały przy ul. Szeptyckich 42, wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Powodu samobójstwa na razie stwierdzić nie zdołano. Zwłoki aż do przybycia komisji sądowo -lekarskiej pozostawiono na miejscu. — Wczoraj wieczorem w parku Kilińskiego niejaka Helena Różówna, licząca lat 24 w zamiarze pozbawienia się życia wypiła większą ilość jodyny. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodu samobójtwa dotychczas nie stwierdzono, gdyż denatka wogóle wzbrania się mówić cokolwiek o tym fakcie.

UTOPIŁ SIĘ W STAWIE. Wczoraj około godz. 6 wieczorem podczas kąpieli w stawie na Francówce przy ul. 29-go Listopada utopił się podczas nurkowania 14 letni uczeń szkoły powszechnej Jan Fryz. Zwłoki po wydobyciu z wody odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

ŚMIAŁE NAPADY RABUNKOWE. Klara Kiedrówna, zam. przy ul. Boimów przechodziła wczoraj około godz. 22 ulicą Sakramentek. Nagle napadnięta została przez dwóch osobników, z których jeden wyrwał jej z rąk torebkę zawierającą 200 zł. Wskutek wszczętego alarmu osobnicy ci zostali ujęci. Okazało się, że są nimi: Stanisław Pańczyk oraz Stanisław Darabaniak obaj bez zajęcia. Osadzono ich w aresztach policyjnych. — Na Marję Michalczuk z Zaszkowa napadł wczoraj na ulicy niejaki Michał Sekuła i uderzywszy ją wyrwał Michalczukowej z rąk pieniądze w kwocie 46

złotych. Został on jednak ujęty. Zrabowaną gotówkę odebrano a Sekułę odstawiono do aresztów.

ZAGINĘLI. Stanisława Maśluk, licząca lat 20, zam. u matki przy ul. Piaskowej 4 jeszcze w miesiącu maju br. wydaliła się z domu i dotychczas nie wróciła. — Katarzyna Korczyńska, zam. przy ul. Supińskiego 27, zawiadomiła policję, że syn jej 14-letni Eugenjusz wydalił się w dniu 12 bm. z domu i dotychczas nie powrócił. Za obu zaginionymi policja prowadzi poszukiwania.

ZA WYPIEK CHLEBA O MNIEJSZEJ WADZE sporządzono doniesienia przeciwko następującym właścicielom piekarń: Leonowi Haglerowi, Wilhelmowi Schirmerowi oraz N. Gruberowi.

NIEOSTROŻNY WOŹNICA. Niejaki Józef Drąg, zajęty jako woźnica w piekarni Tabaczyńskiego przy ul. Bogusławskiego, jadąc wczoraj zaprzęgiem ul. Sykstuską najechał przez nieostrożność na przechodzącą wówczas jezdnią Aleksandrę Momryk, zam. przy ul. Gazowej, która upadłszy na jezdnię doznała ogólnych potłuczeń. Nieostrożnego woźnicę po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

Sukces sztuki polskiej w Rumunji.

Wobec wielkiego uznania, jakie zdobyła sobie w prasie rumuńskiej polska wystawa sztuki plastycznej w Bukareszcie, zaciekawią niechybnie naszych czytelników wrażenia dr. Mieczysława Tretera, który świeżo powrócił z Bukaresztu.

Jest on oczarowany sukcesem naszej wystawy, gdyż nie spodziewał się aż tak wielkiego zainteresowania w Rumunji polską sztuką. Wskutek tego powodzenia, musiano przesunąć termin zamknięcia wystawy do 22 czerwca r. b.

Znalazło się na niej przedewszystkiem malarstwo, potem grafika, rzeźba i przemysł ludowy. Eksponatów jest przeszło 300, co stanowi poważną liczbę na tego rodzaju wystawach. Wystawione są obrazy Fałata, Kędzierskiego, Rafała Malczewskiego, Pieńkowskiego, Prohaski, Sichulskiego, Stryjeńskiej, Weissa, Wyczółkowskiego, pozatem w dziale grafiki: Noakowskiego, Skoczylasa, Cieślewskiego, Wąsowicza i wielu innych pierwszorzędnych malarzy. W dziale rzeźby, głównie w drzewie prace Dunikowskiego Kuny, Szczepkowskiego. Ogromnem powodzeniem cieszą się figurki zakopiańskie, wykonane z drzewa przez uczniów Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Zakopanem. Są one rzeczywiście bardzo oryginalne, gdyż łączą w sobie modernizm z pierwiastkami najdoskonalszego prymitywu. Pozatem oczywiście, jak i na wszystkich wystawach polskiej sztuki zagranicą, wielki sukces mają kilimy.

Otwarcie wystawy odbyło się w sposób niezwykle uroczysty, w obecności regenta rumuńskiego, Saratzeano, ministra spraw zagranicznych, ministra oświaty, przedstawicieli dyplomacji, arystokracji rumuńskiej i t. d.

Odwiedziła też wystawę królowa Marja rumuńska, pod której protektoratem ona się odbywa. Królowa zainteresowała się bardzo rzeźbami Szczepkowskiego, Kuny i Dunikowskiego, i choć, jak twierdzi, nie lubi sztuki modernistycznej, wyrażała się z wielkiem uznaniem o dziełach tych trzech rzeźbiarzy. Podobały się jej również niektóre obrazy Kędzierskiego i Jarockiego w dziale grafiki, zwróciła specjalną uwagę na drzeworyty Skoczylasa, z których dwa nabyła.

Wystawa jest bardzo licznie odwiedzana przez publiczność i spełnia wprost nadzwyczajnie propagandę naszej sztuki i kultury zagranicą.

Tragiczny zgon znanego rekordzisty.

Londyn, 13 czerwca. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, Seegrave — który wbrew poprzednim doniesieniom — nie wyszedł bez szwanku z katastrofy łodzi motorowej, lecz ma złamaną rękę, strzaskaną nogę oraz zgniecione i polamane żebra, zmarł po paru godzinach. Wiadomość o zatonięciu jednego z członków załogi potwierdza się.

Urzędowo donoszą, że przed katastrofą, Seegrave pobił światowy rekord szybkości, osiągając w pierwszej próbie szybkość 96.41 mil na godzinę, w drugiej 101.11 mil. Przeciętna szybkość wynosi zatem 98.76 mil na godzinę, co stanowi pobicie rekordu Amerykanina Harwooda, który osiągnął szybkość 96.25 mil na godzinę.

Londyn, 13 czerwca. (PAT.) Seegrave, którego spotkała dziś śmierć bezpośrednio po pobiciu rekordu światowego na łodzi „Miss England", liczył 34 lat. Był wykwalifikowanym lotnikiem i zdobywcą światowego rekordu szybkości na samochodzie. Wypadek dzisiejszy jest jeszcze dokładnie niewyjaśniony. „Miss England" idąc z szaloną szybkością, nagle skręciła i znikła pod wodą, poczem wynurzyła się w pewnej odległości kadłubem do góry, aby później pogrążyć się stopniowo. Kilka znajdujących się w pobliżu łodzi motorowych pośpieszyło z pomocą. Seegrave i inżynier - mechanik ciężko ranni, przeniesieni zostali do domu na wybrzeżu, zaś trzeci członek załogi, który prawdopodobnie zatonął, nie został znaleziony. Pomimo wysiłków kilku lekarzy, Seegrave, który miał prawdopodobnie przebite płuca i kilka innych ran, zakończył życie w obecności swojej żony, która będąc świadkiem katastrofy, czuwała u wezgłowia męża.

✝

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P.

ADAMA KRECHOWIECKIEGO

odbędzie się we Wtorek dnia 17-go czerwca 1930 r. w Kościele OO. Bernardynów o godz. 10 rano.

Rodzina.

Przemysłowiec niemiecki w roli polityka.

Majaczenia p. Arnolda Rechberga.

Znany przemysłowiec niemiecki Arnold Rechberg zasypuje od kilku miesięcy prasę francuską listami, w których omawia możliwości porozumienia francusko-niemieckiego. Analizując ostatni list, George Bienaime w dzienniku „La Victoire" oświadcza, że Rechberg jak Janus ma dwa oblicza, jedno z nich jest pokojowe, drugie zaś wojenne. Rechberg albo grozi, albo uspokaja. Grozi, gdy mówi: „Bądźcie ostrożni, Rosja sowiecka, która się zbroi nieustannie, lada dzień rzuci się na Polskę i wówczas nastąpi katastrofa", lecz następnie śpieszy uspokoić zaznaczając, że wystarczy, gdy Polska odda Niemcom korytarz, aby pośpieszyć jej z pomocą. Polska jednak nie zgadza się na zrzeczenie się korytarza pomorskiego, który stanowi rdzenną prowincję polską. Wówczas p. Rechberg ucieka się znowu do groźby, że „niema Niemca, który nie byłby gotów walczyć z Polską o odebranie tego korytarza".

Tę samą taktykę stosuje Rechberg względem Francji; maluje on potęgę wojska niemieckiego i przemożne wpływy sfer wojskowych, które — według niego — rządzą się w ministerstwie spraw zagranicznych, jak u siebie w domu, wskazując przytem na błąd, jaki Francja popełniła, szukając oparcia na sferach demokratycznych przeciwko wojskowym i nacjonalistom niemieckim. Przyniosła ona tem ujmę honorowi wojskowych niemieckich i powinna szukać sposobu zmazania obrazy, czyli innemi słowy, warunki sojuszu francusko-niemieckiego powinny dać specjalne zadośćuczynienie honorowi i interesom wojskowym Niemiec.

Oczekujemy kornie — oświadcza w zakończeniu Bienaime — owych warunków p. Rechberga, życzymy jednocześnie, aby zechciał nareszcie podać nam sprawiedliwe i logiczne powody, dla których Polska powinnaby zrzec się swej polskiej prowincji, której dano nazwę korytarza pomorskiego, żaden bowiem Niemiec nie podał dotychczas innego argumentu, niż racja silniejszego.

Ciekawe uwagi Anglika o Polsce.

„Daily News Chronicl" ogłasza pierwszy obszerniejszy artykuł wybitnego publicysty Wilsona Harrisa o podróży jego po Polsce.

Zatytułowawszy artykuł swój: „Land that missed a century" (Kraj, który przepuścił stulecie), Harris ustala tezę, że w dziejach Polski nie istnieje XIX stulecie, które zarówno dla Wielkiej Brytanji, jak i innych państw było okresem edukacji politycznej.

Błędem jest — mówi Harris — traktować Polskę, jako jedno z nowych państw, powstałych na zasadzie Traktatu Wersalskiego. Polacy są obywatelami jednego z najstarszych krajów Europy, a Naród polski — jednym z najwybitniejszych. Traktat Wersalski przywrócił zaledwie cząściowo dawną sławę narodu, który z okresu niepodległości w XVIII stuleciu przeszedł odrazu do okresu niepodległości w XX stuleciu.

Harris zaznacza, że w pociągu, którym jechał z Krakowa do Warszawy, słuchał radja, którego niema w pociągach angielskich. Dookoła Warszawy Harris widział nowoczesne budowle, domy robotnicze i miasta-ogrody, a port wznoszony w Gdyni, stanowi rekord budowy.

Polska — pisze Harris — podąża naprzód, ale w życiu politycznem brak doświadczeń XIX stulecia daje się jej odczuwać. Polska posiada nowoczesną konstytucję i parlament, ale nie nadaje im właściwego sensu politycznego, na którego przyswojenie inne narody zużyły całe XIX stulecie.

Harris stwierdza, że Polską rządzi Marszałek Piłsudski, który ustala wyłącznie dalszy rozwój wypadków politycznych. Usiłowania Polski przezwyciężenia pomostu ponad trudności, wynikające z gwałtownego skoku z epoki dyliżansów do okresu instalacji radjowych w expressach, zasługują na naszą sympatję, — kończy Harris swój artykuł.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13 czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej nastrój ospały i niechęć do transakcji z powodu braku zleceń.

Notowano tylko Gazy zł. 22.75.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89

Kursy walut i dewiz utrzymują się na niezmienionym poziomie. Zapotrzebowanie stosunkowo skromne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 czerwca.

Zainteresowanie dla pszenicy trwa w dalszym ciągu.

Ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	37·25	38·25
pszenica zbiorowa ex 1929	35·00	36·00
żyto jednol. ex 1929	15·25	15·75
żyto zbiorowe ex 1929	13·75	14·25
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	14·—	14·50
jęczmień pastewny	13·—	13·50
owies małop. ex 1929	14·—	14·50
kukurudza	21·25	22·25
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	45·—	55·—
fasola kolorowa	30·—	35·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch ½ Victoria	23·75	25·75
groch polny	21·25	22·25
bobik	19·50	20·50
wyka czarna	26·50	27·50
wyka szara	25·00	26·00
siano słodkie pras.	6·00	7·00
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	20·00	21·00
len	00·00	00·00
lubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	7·—	7·50
otręby pszenne	9·75	10·25
kasza hreczana 50% poł.	43·00	45·00
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	—·—	—·—
pęcak	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	29·—	30·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	—·—	—·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13 czerwca 1930

Berlin	168·83·50	Czerniowce	44·00
Budapeszt	123·80·75	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·1/8	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·30	Cement	195·00
Londyn	34·39·00	Browary	110·00
Medjolan	37·08·50	Alpiny	24·05
N. Jork	707·50	Berg u. Hüt.	686·00
Paryż	27·76·50	Poldi Hütten	133·10
Praga	20·98·25	Prager Eisen	353·50
Warszawa	79·32·60	Rima	85·50
Zurych	137·08·00	Skoda	359·50
Renta majowa	1·65·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·68·0	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	92·80	Zieleniewski	33·00
Bankverein	18·25	Apollo	38·25
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	25·00	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·23·00	Bank Małop.	0·15
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	3·56
Hipoteczny	62·00	Galicja	28·25

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 czerwca 1930

Bank Dysk.	116·50	Modrzejów	10·50
Bank Handl.	111·00	Ostrowiec B.	56·50
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	19·00
Bank Polsk	171·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53·00
Siła i światło	85·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	110·00
Warsz. cuk.	35·00	Borkowski	05·00
Węgiel	49·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	51·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	27·75	Rudzki	18·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23·50
Firlej	36·00	Wysoka	235·25

8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
4% inwestycyjna 112·50
5% pożyczka konwersyjna 52·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 52·25
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 64·50
dolarówka 72·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 czerwca 1930

Dolary St. Zj.	8·88·05	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·45·00	Holandja	358·75·00
Kopenhaga	238·62·00	Londyn	43·34·00
Nowy Jork	8·90·09	Paryż	35·00·00
Berlin	212·80·00	Bukareszt	5·30·05
Praga	26·44·75	Szwajcarja	172·88·00
Sztokholm	239·55·00	Wiedeń	125·82·00
Włochy	46·73·05	Gdańsk (of.)	173·25

Co usłyszymy przez radjo?

Niedziela, 15 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej. — 11.58: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Katedr. w Wilnie. — 12.15: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00: Transmisja z Warszawy: Pogadanka o sprawach prawnych. — 14.20: Muzyka z Warszawy. — 14.30: Odczyt z Warszawy. — 14.50: Muzyka z Warszawy. — 15.00—15.20: „Kronika rolnicza" z Krakowa. — 17.30: Koncert z Warszawy. — 18.50: Rozmaitości, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych. — 19.15: Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 19.30: Dalszy ciąg rozmaitości. — 19.45: Transmisja z Warszawy: W 400 rocznicę Jana Kochanowskiego. — 20.45 Koncert wieczorny z Krakowa. — 22.00: Transmisja z teatru „Wesoły Wieczór" w Warszawie. W przerwie komunikaty.

TRANSMISJA FILMU DŹWIĘKOWEGO.

W najbliższą sobotę, dnia 14 bm. między godz. 22 a 24 radjostacja lwowska transmitować będzie film dźwiękowy z kina „Światowid" w Warszawie. Radjosłuchacze usłyszą interesującą kronikę aktualną oraz jeden z najlepszych filmów dźwiękowych sezonu „Poganin" z Ramonem Nowarro w roli głównej. Film ten specjalnie nadaje się do transmisji ze względu na piękną muzykę, specjalnie napisaną dla tego filmu oraz szereg efektów dźwiękowych. Specjalny sprawozdawca radjowy opowiadać będzie radjosłuchaczom na tle muzyki treść filmu i przebieg akcji tak że transmisja pozwoli radjosłuchaczom orjentować się w miłej i pogodnej akcji filmu, który rozgrywa się na dalekich wyspach mórz południowych.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 359/29. W sprawie amortyzacyjnej Benziona Horowitza w Tarnowie o umorzenie akcji Twa. „Chodorów“ akcyjnego Tow. dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie, w uwzględnieniu postanowienia z daty 19 lutego 1930 prostuje się, uchwałę z 10 stycznia 1930 w ten sposób, że wymienione akcje uznane będą za zgasłe po upływie roku od terminu płatności ostatniego do tych akcji dołączonego kuponu (§ 8 rozp. ces. z 31/3 1915 Nr. 257 Dzup.) tj. dopiero w roku 1941. 5769

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 3 marca 1930.

Nc. VII. 652/30. Edykt. Na wniosek firmy Altschüller i Ska we Lwowie przez zarządcę ugodowego dra Königsbergera we Lwowie zarządza się postępowanie celem umorzenia 2 weksli in bianco ostemplowanych każdy z nich wedle sumy 800 zł. opiewających na kwotę po 738 zł. Termin płatności jednego weksla był umówiony na dzień 30 lipca 1930 a termin płatności drugiego weksla na 30 sierpnia 1930. Weksle te były podpisane przez Włodzimierza Zadorożnego we Lwowie Zborowskich 1, Henryka Babaczka i Janinę Babaczek we Lwowie Marcina 45 jako przyjemców. Weksle te miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tychże weksli aby takowe przedłoył Sądowi najdalej do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. 5760

Sąd powiatowy miejski, Oddział VII.
Lwów, dnia 22 maja 1930.

LICYTACJE.

E. 2313/29. Edykt licytacyjny. Dnia 27 października 1930 o godzinie 9 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się publiczna sprzedaż pgr. 148/2 gm. kat. Kaszyce oraz stojącej na niej chaty, piwnicy i drzew wartości 840 zł., cena wywołana 567 zł. 96 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Prawa uniemożliwiające sprzedaż, mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tut. Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dalszej mierze.

Sąd powiatowy. Oddział I.
Radymno, dnia 23 maja 1930. 5763

E. 2641/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 16 lipca 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja nieruchomości zobowiązanej Oleny Grabowieckiej żony Dmytra w 1/7 części własnej położonej w gminie Olesza składającej się z parcel grunt. lkat. 6057/1, 6057/2, 6057/3, 6059/2, 6959/3, 6069/1, 6069/3, 6062 i 6070, której najniższa oferta wynosi 1200 zł. Poniżej tej kwoty sprzedaż nie nastąpi. 5749

Sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 11 czerwca 1930.

E 3639/29. Edykt, dnia 16 lipca 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacja 3/4 części nieruchomości gminy kat. Hryniowce składającej się z parceli budowlanej 78/2 wraz z domem i szopa, oraz pgr. lk. 561/2 i 562/2 zobowiązanych Michała i Anny Kruk własna wartości szacunkowej 960 zł. Najniższa oferta wynosi 640 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy. 5750
Tłumacz, dnia 10 czerwca 1930.

E. 3808/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 20 czerwca 1930 odbędzie się licytacja 3/56 części i 3/560 części realności whl. 287 gm. Limanowa. Cena szacunkowa wynosi 520 zł., najniższa oferta 260 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie.

Sąd powiatowy.
Limanowa, 13 maja 1930. 5814

E. 1129/27. Edykt licytacyjny. Dnia 18 czerwca 1930 godz. 11 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. I. publiczna sprzedaż 1/12 części realności whl. 85 i całych whl. 174, 258 gm. Swiebodna. Wartość szacunkowa z przynależytościami 991 zł. 58 gr. Najniższa oferta wynosi 661 zł. 04 gr. i poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi. 5815

Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 28 kwietnia 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 20209/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871, celem odnowienia księgi gruntowej gminy Zamojsce Sądu powiatowego w Radymnie i wzywa interesowanych, by zgłoszenia z § 7 tej ustawy wnieśli do tego Sądu powiatowego najdalej do dnia 1 października 1930. 5799

Lwów, 10 czerwca 1930.

Prez. 20319/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 z powodu odnowienia księgi tabularnej majętności Poleśie, objętej whl. 364 Sądu okręgowego w Czortkowie i wzywa interesowanych aby wszelkie zgłoszenia z § 7 powołanej ustawy wnieśli najpóźniej do 1 października 1930 w wymienionym Sądzie okręgowym. 5800

Lwów, 10 czerwca 1930.

Prez 777/30. Dochodzenia w sprawie wznowienia księgi gruntowej gmin katastralnych Żuratyn, odbędą się dnia 17 lipca — Kupcze 19 lipca — Lanerówka 21 lipca — Ostrów 7 Rusilowem 24 lipca — Rakobuty 28 lipca 1930 w tych miejscowościach o godzinie 8 rano w Urzędzie gminnym. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna i przynieść dokumenta. Od dnia 31 lipca 1930 arkusze posiadania wraz z spisami kopjami map i protokołami wyłożone będą przez dni 14 do powszechnego przejrzenia w Urzędzie hipotecznym tut Sądu w godzinach urzędowych. Zarzuty przeciw wynikom dochodzeń zgłosić należy w podpisanym Sądzie do dnia 13 sierpnia br. Dnia 14 sierpnia br. o godzinie 9 w biurze Naczelnictwa Sądu odbędzie się rozprawa nad tymi zarzutami. 5757

Sąd powiatowy.
Busk, dnia 11 czerwca 1930.

UPADŁOSCI.

S. 7/28/125. W sprawie konkursowej Fy Krajewyj Sojuz dla chowu i zbytu chudoby i bezrih we Lwowie wyznaczono dodatkową audjencję rozpoznawczą na 30 czerwca 1930 godzina 11.30 sala 22. 5801

Sąd okręgowy.
Lwów, 23 maja 1930.

S. 4/30/36. W sprawie konkursowej Feiwla Lauterbacha we Lwowie wyznaczono dodatkową audjencję rozpoznawczą na 30 czerwca 1930 godzina 11 sala 22. 5802

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 maja 1930.

Sa 102/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 27 maja 1930 Sa 102/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Joachima Bienstocka, fotografa w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu Powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Leopolda Eisensteina, redakrora w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 10 lipca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 22 lipca 1930 o godzinie 10 w Sądzie Powiatowym w Drohobyczu sala Nr. 51. 5758

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 28 maja 1930.

Sa I. 31/30. Uchwała. W sprawie ugodowej dłużników: Perli Bernsohn i Józefa Szulima 2 im. Schreibera, kupców w Grzymałowie wyznacza się ponowną audjencję na 17 czerwca 1930 r. godz. 10 rano, skutkiem podwyższenia stopy procentowej na 40%.

Sąd powiatowy. 5748
Grzymałów, 9 maja 1930.

S. 2/29. Ugodę przymusową zawartą przez krydatarjusza Salomona Felda, kupca w Brzeżanach z jego wierzycielami na audjencji 24 kwietnia 1930, zatwierdza się. 5784

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 maja 1930.

Sa 13/30. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą przez dłużnika Leizora Moschla z Lipicy dolnej z jego wierzycielami na audjencji ugodowej 12 marca 1930 w tut. Sądzie. 5785

Sąd okręgowy, Wydział I.
Brzeżany, 24 maja 1930.

Sa I. 2. 41/30. W sprawie ugodowej Eisiga Teichberga z Bolszowiec otwarte postępowanie ugodowe 5 maja 1930 zastanawia się.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 27 maja 1930. 5786

Sa 48/30. W sprawie ugodowej dłużnika Jana Janczyńskiego, kupca w Horodyszczu w uwzględnieniu prośby zarządcy ugodowego Dra Ira Sobla, adwokata w Kozowej, zwalnia się go z powyższego stanowiska a w jego miejsce ustanawia się zarządcą ugodowym Dra Emila Frieda, adwokata w Kozowej. 5787

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 27 maja 1930.

Sa 48/30. W sprawie ugodowej dłużnika Jana Janczyńskiego, kupca w Horodyszczu, w uwzględnieniu prośby zarządcy ugodowego Dra Emila Frieda, adwokata w Kozowie, zwalnia się go z powyższego stanowiska, a w jego miejsce ustanawia się zarządcą ugodowym Włodzimierza Kulmatyckiego, sekretarza gminnego w Horodyszczu. 5788

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 5 czerwca 1930.

Sa 52/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Lieby Leiner w Przemyślanach. Komisarz ugodowy Dr. Franciszek Piątkowski, Naczelnik Sądu w Przemyślanach. Zarządca ugodowy Dr. Leizer Gottfried w Przemyślanach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie w Przemyślanach dnia 14 lipca 1930 godz. 9 przedpołudniem. Czasokres zgłoszenia wierzytelności do 7 lipca 1930. 5789

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2 czerwca 1930.

Sa I. 2. 54/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy Hersch Hornstein w Brodach, wpisanej w rejestrze handlowym w brzmieniu „Hersch Hornstein hurtowny skład towarów korzennych i kolonjalnych jako jawna spółka handlowa. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu powiatowego Pan Juljusz Bętkowski w Brodach. Zarządca ugodowy adwokat Pan Dr. Efroich w Brodach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Brodach dnia 3 lipca 1930 o gozd. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 czerwca 1930. 5794

Sąd okręgowy, Wydział I, S. 2.
Złoczów, dnia 22 maja 1930.

Sa 36/30. Audjencję w postępowaniu ugodowem do majątku dłużnika Mechla Fenstera, handel tow. bław. w Zborowie wyznaczono na dzień 23 czerwca 1930 godz. 10 przedpoł. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 8.

Komisarz ugodowy.
Zborów, dnia 19 maja 1930. 5816

Sa I. 14/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ignacego Ziemskiego w Nawsiu Brzosteckiem. Komisarz ugodowy: Naczelnik Sądu powiatowego w Brzostku Franciszek Wawszczak. Zarządca ugodowy: Dr. Salomon Mahler, adwokat w Brzostku. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro P. Naczelnika dnia 13 maja 1930 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 maja 1930.

Sąd okręgowy cywilny, Wydział I.
Jasło, dnia 29 maca 1930. 5812

Sa 112/30/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arona Benjamina Knoblicha, kupca galanteryjnego i konfekcyjnego w Rawie ruskiej. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy. Moses Lewin, kupiec w Rawie ruskiej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 21 lipca 1930 o godz. 11½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lipca 1930. 5728

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 5 czerwca 1930.

Sa 120/30/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku 1) Prot. firmy Metzger i Bergner skład sukna i towarów tekstylnych we Lwowie pasaż Fellerów 4 wpisanej w rejestrze handlowym pod firmą Metzger i Bergner skład sukna i towarów tekstylnych we Lwowie i współwłaściciéli tej firmy, 2) Mendla Metzgera kupca we Lwowie Wolność 17, 3) Oskara Bergnera kupca we Lwowie Kochanowskiego 83. Komisarz ugodowy Dawid Terkel S. O. we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Wilhelm Rechen, adwokat we Lwowie Podlewskiego 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr 22 dnia 23 lipca 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1930. 5729

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 7 czerwca 1930.

Sa 115/30/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Sabiny Krampner właścicielki składu naczyń i Michała Krampnera we Lwowie Łamana 3. Komisarz ugodowy Dawid Terkel S. O. Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Izak Seidentrau, kupiec we Lwowie pl. Gołuchowskich 1. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 23 lipca 1930 **godz. 9½ przedpołudniem.** Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lipca 1930 573

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 10 czerwca 1930.

Sa 121/30/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Fryderyki Mautner, właścicielki handlu towarów galanteryjnych we Lwowie pl. Rzeźni budka Nr 1. Komisarz ugodowy Dawid Terkel S. O. Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Jakób Schreiber, kupiec we Lwowie Hetmańska 6. Audjencja do zawacia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 21 lipca 1930 o godz. 10½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lipca 1930 o godzinie 10½ przedpołudniem.

Sąd okręgowy. 5731
Lwów, dnia 7 czerwca 1930.

Sa 116/30/7. W sprawie ugodowej firmy Henryka Schiffmanna Synowie we Lwowie zwalnia się adwokata dra Józefa Raucha we Lwowie z czynności zarządcy ugodowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcę dra Jakóba Reicha adwokata we Lwowie. 5732

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 7 czerwca 1930.

Sa 74/29. Układ zawarty w postępowaniu ugodowym pomiędzy dłużnikami Maksem, Reginą i Noem Glüchsternami a ich wierzycielami na dniu 13 grudnia 1929 zatwierdza się. 5733

Sąd okręgowy.
Czortków ,1 marca 1930.

Sa 79/30. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużniczki Chany Akselrad z Jagielnicy. Komisarz ugodowy p. sędzia okręg. Königsberg. Zarządca ugodowy p. Fischel Buch z Jagielnicy. Audjencja ugodowa dnia 27 czerwca 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie okręgowym w Czortkowie.

Sąd okręgowy.
Czoftków, dnia 26 kwietnia 1930. 5735

Sa 85/30. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużników Mozesa i Estery Pfefferów w Tłustem. Komisarz ugodowy p. Naczelnik Sądu powiatowego w Tłustem. Zarządca ugodowy p. dr. Katzner w Tłustem. Audjencja ugodowa dnia 27 czerwca 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Tłustem. 5736

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 9 maja 1930.

Sa 94, 95, 96/30. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku a) Eljasza Dolinera, b) Dawida Schrenzla, c) Sary Sandberg w Skale. Komisarz ugodowy sędzia powiatowy Smal w Borszczowie. Zarządca ugodowy: ad a) Salamon Weidenfeld, b) Chaim Wasserman, c) Benjamin Gottesfeld w Skale. Audjencja ugodowa 18 lipca 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Borszczowie. Termin zgłoszeń 20 czerwca. 1930. 5737

Sąd okręgowy.
Czortków, 19 maja 1930.

Sa 109/29/21. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 31 stycznia 1930, między dłużnikiem Aronem Engelhardtem kupcem w Tarnowie ul. Wekslarska a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 29 marca 1920. 5714

Sa 24/30/25. Postępowanie ugodowe otwarte tu. uchwałą z 7 lutego 1930 do majątku dłużnika Pinkasa Wolfa kupca w Lubaczowie zastanawia się. 5803

Sąd okręgowy
Lwów, 2 maja 1930.

Sa 308/29/57. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 10 grudnia 1929 do majątku dłużniczki Adeli Labiner we Lwowie jest zakończone. 5804

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 maja 1930.

Sa 235/29/64. Postępowanie ugodowe w sprawie dłużnika Samuela Guttmana otwarte tus. uchwałą z 19 września 1929 kupca we Lwowie jest zakończone. 5805

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 kwietnia 1930.

Sa 28/30/116. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 8 lutego 1930 do majątku dłużnika Abrahama Schapiry kupca we Lwowie zastanawia się. 5806

Sąd okręgowy.
Lwów, 8 maja 1930.

Sa 4/30/13. Edykt. Sprawa ugodowa do majątku Maksymiljana Bergera droguerzysty w Kołomyji. Dotychczasowego zarządcę ugodowego Karola Szypajłę zwalnia się z tego urzędu i ustanawia się zarządcą ugodowym dra Jana Turzańskiego adwokata w Kołomyji.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 10 czerwca 1930. 5704

Sa 42/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Feliksa Wdowiaka w Zakopanem. Komisarz ugodowy Krawczyński Naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy dr. Fass adwokat w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 24 czerwca 1930 godzina 10½. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 czerwca 1930. 5701

Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 7 czerwca 1930.

Nc. IV. 273/30/5. W sprawie ugodowej Jakóba Drechera, wobec zmiany projektu ugody na 60% wierzytelności płatnych w terminach w pierwotnym projekcie wyszczególnionych, odroczono audjencję na dzień 2 lipca 1930 godz. 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Tłustem. 5703

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 30 maja 1930.

Sa 20/30. Sąd okręgowy w Czortkowie zatwierdza układ zawarty między Alfredem Skowrońskim z Monasterca, a jego wierzycielami dnia 17 kwietnia 1930. 5734

Sąd okręgowy.
Czortków, 19 maja 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 16/30. Edykt. Marja Wojczyszyn zam. Gułac, c. Eljasza i Anastazji, urodz. 20 września 1873 r. w Nowosielcach, wedle zeznań świadków Eliasza Berezowskiego i Iwana Podwścietnika zachorowała na tyfus i na wiosnę roku 1917 zmarła. Ogłasza się aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionej, a ją się wzywa, aby dała znać o sobie. 4681

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 marca 1930.

T. 37/30. Edykt. Iwan Procyszyn syn Piotra i Parańki urodzony 8 lutego 1897 jako żołnierz 22 pp. b. armji austrjackiej zginąć miał na froncie włoskim na Zielone Święta gr. kat. obrządku roku 1916 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 4682

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 7 kwietnia 1930.

T. 220/29. Edykt. Józef Kalita, syn Jana, urodzony r 1895 w Załanowie, żołnierz b. armj austr., przebywał r. 1915 na froncie włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 5766

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 7 marca 1930.

T. 35/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego, Selma Leib Peist rodem z Hołowska pow. Turka, jako żołnierz 77 p. p. wojska austrjackiego walczył na froncie włoskim, gdzie też dnia 24 października 1917, miał paść od kuli nieprzyjacielskiej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4858

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25 czerwca 1927.

T. III. 96/29/6. Jan Władysław Franczyk z Nowego Sącza, żołnierz austr. zaginął na wojnie w r. 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 4907

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 26 lutego 1930 r.

Sprawy gospodarcze.

Możliwości wywozu ziemniaków z Polski do Brazylji. Zainicjowana niedawno wysyłka próbnego transportu ziemniaków z Polski do Brazylji dała wynik pomyślny, wobec czego przewiduje się rozpoczęcie w jesieni bieżącego roku eksportu tego artykułu w danym kierunku w szerszych rozmiarach. Jest to zapowiedź tem donioślejsza, że europejscy nasi odbiorcy starają się coraz bardziej chronić własną produkcję zakazami przywozu ziemniaków.

Pierwszy norweski dom handlowy w Polsce. W ostatnim czasie został założony w Polsce pierwszy norweski dom handlowy pod nazwą „Norweskie Towarzystwo Handlowe“ Sp. Akc. (Warszawa, Kredytowa 5), którego głównem zadaniem jest przeprowadzanie norwesko - polskich transakcyj handlowych.

Zamówienia rosyjskie. Sowieckie organizacje handlowe zetknęły się ponownie z przedsiębiorstwami polskiemi. Ostatnio zamówiły u Sp. Akc. Giesche 2 000 tonn cynku. Firmie Buszczyński zlecono dostawę nasion wartości 150.000 dolarów.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

OGŁOSZENIA.

URZĄD CELNY I KL. WE LWOWIE.

L. 5519/30.

Lwów, dnia 12 czerwca 1930.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 27 czerwca 1930 o godzinie 10 rano, w magazynach wolnego składu celnego firmy „Lwowskie Składy Wolnocelne“ we Lwowie (dworzec towarowy — duża rampa) odbędzie się publiczna sprzedaż licytacyjna jednego aparatu drukarskiego (Universalstereotypie-Apparat) wagi netto 553 kg.

W razie niedojścia do skutku sprzedaży przy pierwszej licytacji, następna licytacja odbędzie się w 14 dni później w tem samem miejscu i o tej samej godzinie.

Kierownik Urzędu
(—) Inż. BIELIŃSKI.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę rejestracyjną na motocykl (Francis Bernett) N. 7906, wydaną przez okręgową Dyrekcję Robót Publicz. we Lwowie. — Wojciech Glazer. 5811

UNIEWAŻNIAM zaginioną książkę rewizyjną kotła Nr. 33896/54836 tabr. Hofherr Schrantz Clayton własność Józefa Jarzynowskiego w Kupiatyczach, pow. Przemyśl. Spadkobierca Marjan Jarzynowski. 5813

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 46)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

— U wszystkich djabłów! — Krzyknął — jeszcze nikt na świecie nie powiedział, że Lear Cane jest świnią. Grosza od ciebie nie wezmę. Uratowałeś przecież mnie i nam wszystkim życie. Ale teraz nie czas o tem mówić!

— A kiedy? — spytał zniecierpliwiony Polak.

— Nie będę się tłumaczył przed moim kuchcikiem.

Siekierski przerwał.

— Słuchajcie, panowie, bądźcie dżentelmenami i nie zdradzajcie mego stanowiska. Tunia ma mnie za generała, czy coś takiego.

Jack Riedl porwał go za ramię i dał sójkę w bok.

— Ty nędzny skrzacie, jeżeli będziesz okłamywał w taki bezczelny sposób tę panienkę, odeślę cię z powrotem do Astorji.

— Nie skłamałem przed nią — wyjąkał młodzieniec. — Zapytała mnie, czy jestem kapitanem tego okrętu. Odpowiedziałem, że właściwie nie. Wtedy zaczęła indagować, jaką mam rangę.

— A ty, jako honorowy człowiek, dałeś jej do zrozumienia, że jesteś generałem? — zapytał groźnie kapitan.

— Musiałem jej coś powiedzieć — rzekł urażonym głosem Siekierski. — Nie mogąc kłamać, musiałem się jakoś wykręcić. Powiedziałem tedy, że zmęczyła mnie moja wysoka ranga i że to w dzisiejszych czasach nie ma żadnego znaczenia. Dodałem jeszcze, że odtąd będę zwyczajnym człowiekiem, bo w Anadyrze amerykańskie tytuły i takby mi się na nic nie przydały.

— I ona ci uwierzyła? — zapytał filuternie kapitan.

— Nie wiem, czy na pewno — rzekł szczerze. Ale powiedziała, że jestem za skromny i zacytowała coś o chowaniu światła pod korcem.

Lear Cane westchnął ciężko i odwrócił się z powrotem do biurka.

— Jesteś rzeczywiście skromny. — Nie będzie ci zarzucała, że chowasz swoje światło pod korcem, gdy cię pozna, tak jak ja — dodał.

Na pokładzie rozległo się szybkie stąpanie, drzwi otworzyły się z hałasem i do kabiny wtargnął Czarny Guffy, a za nim ogromny, szerokoramienny tubylec.

— Powiedziałem koledze, że z tego czarnego chłopca będzie znakomity wielorybnik — zawołał Jack Riedl i przywitał się z kapitanem „Wieloryba“. — Rad jestem, żeście zmienili zdanie w kwestji pecha.

— Niczego nie zmieniłem — odrzucił gniewnie stary wilk lodów. Łotr ukrył się na okręcie i od chwili, gdy opuściliśmy Nome, szło nam, jak z kamienia. Przedewszystkiem uwięźliśmy w łodzie w połowie drogi, a następnie załoga zbuntowała się i zabiła oficera i bosmana. Ja sam ledwie uszedłem z życiem.

— Zanim zacznie topnieć, pójdziemy do nich z wizytą — obiecał Lear Cane. — Takich rzeczy nie powinno się puszczać płazem.

— Miałem nadzieję, że kolega mnie poratuje w opresji i dlatego tu przyszedłem.

Wielorybnik zatoczył się, usiadł ciężko na krześle i zapatrzył się tępo w podłogę.

— Ilu mieliście ludzi? — zapytał gospodarz.

— Trzydziestu załogi a do tego przyłączyło się dwóch włóczęgów. Miałem wrażenie, że uciekli z jakiegoś innego okrętu.

— Czy mówili, do jakiego statku należeli? — zapytał oficer.

— Nie pytałem. Wyglądali na hultajów. Jeden miał rude włosy i szramę przez nos.

— A może kulał, tak jakby miał jedną nogę trochę krótszą od drugiej? — wtrącił Polak.

— Tak, kołysał się trochę — potwierdził kapitan „Wieloryba“.

Siekierski podrapał się po głowie.

— On, ani chybi. — Nazywa się Kulawy Harry i należy do bandy Stidela.

— To Stidel grasuje w Anadyrze? — zapytał zdziwiony wielorybnik.

— Nieinaczej — rzekł Lear. — Mieliśmy tu z nim krwawą przeprawę i gdyby nas ten zwarjowany Polak i tubylcy nie poratowali, nie pozostałoby po nas ani dymu, ani popiołu. Niech kolega idzie ze swoim adjutantem do kambuza, to wam kucharz da jeść. Wasz bunt był tylko epizodem w naszej wojnie. Pyskaty wymordował tutejszy sowiecki garnizon i zajął fort. Zamierzał tu rządzić niczem udzielny władca. Ogłosił się przedstawicielem rządu sowieckiego i nałożył na futra podatek w wysokości sześćdziesięciu procent od ceny sprzedażnej. Gra idzie o wielką stawkę i pewnie będzie się bronił długo i uparcie.

Goście odeszli posilić się i odpocząć.

— Zabawny ten stary traniarz — zauważył Jack Riedl. — Będzie się pewnie upierał do końca życia, że ten tubylec przyniósł mu pecha, a przecież kiedy się załoga zbuntowała, on jeden go nie opuścił.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.